

Udział w Spisie Powszechnym obowiązkiem każdego obywatela!

Cena numeru 10 groszy

PROLETARIUSZ WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS KUTNOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok III (VI)

NIEDZIELA, 3 GRUDNIA 1950 ROKU

333

OBFITY PŁON CZYNY POKOJU

Klasa robotnicza powitała historyczne uchwały Kongresu Warszawskiego podjęciem nowych zobowiązań

WARSZAWA (PAP). — Po tętną falą zobowiązań, podjętych dla uczczenia II Światowego Kongresu Obróńców Pokoju, przyniosła nie tylko dodatkową produkcję wielomilionowej wartości, ale przyczyniła się do wprowadzenia, opartych na wzorach radzieckich, nowych, lepszych metod pracy. Młodzi wólkarze łódzcy z powodzeniem stosują metody pracy zespołowej, opracowane przez słynnego radzieckiego stachanowca — wólkarza Aleksandra Czulkicha. Współzawodnictwo w dziedzinie oszczędnego zużycia węgla objęło w Łodzi już ponad 80 pałaców kotłowych przemysłu włókienniczego. Jednocześnie na pływają melniki o nowych zobowiązaniach, podejmowanych dla uczczenia doniosłych uchwał Kongresu Warszawskiego. Masy pracujące całego kraju

dokumentują w ten sposób swą wolę pomnożenia wkładu w ogólnowiatową, włączając się do walki o pokój.

NOWE ODDZIAŁY SZPITALNE URUCHOMILI PRACOWNICY SŁUŻBY ZDROWIA

Pracownicy Służby Zdrowia pomyślnie realizują zobowiązania zwiększenia liczby łóżek w szpitalach i uruchomienia nowych oddziałów szpitalnych. Niektóre z zobowiązań zostały już zrealizowane. M. in. załoga szpitala w KATOWICACH przy ul. Francuskiej uruchomiła oddział neurologiczny o 78 łóżkach. Szpital miejski w BIELSKU uruchomił oddział dziecięcy o 30 łóżkach. Szpital miejski w BIAŁYMSTOKU oddał do użytku 28 nowych miejsc.

Pomyślnie realizowane są zobowiązania uruchomienia szeregu przychodni specjalistycznych, nieobjętych planem. M. in. załoga szpitala

miejskiego w SOSNOWCU organizuje przychodnię ginekologiczną, przy ciwarkowej i przychodnię dla kobiet ciężarnych.

PONAD 3 MILIONY ZŁOTYCH WYGOSPODAROWALI ROBOTNICZY I CHŁOPI LUBELSZCZYŹNY

Na podkreślenie zasługuje wielki udział w Czynie Pokoju ludności wiejskiej. W dziesiątkach wsi wyremontowano drogi i mosty, zasadzono drzewa i założono sady. Tak np. chłopcy z gromady PIOTROWICE wykonali wiele poważnych prac przy budowie szkoły, a mieszkańcy gromady MISIE wybudowali przystanek kolejowy.

Robotnicy i chłopcy Lubelszczyzny dla uczczenia II Światowego Kongresu Obróńców Pokoju zaangażowali się do realizacji zobowiązań 3.125 tysięcy złotych.

ZMP-OWCY WOJ. KRAKOWSKIEGO PODEJMUJĄ NOWE ZOBOWIĄZANIA

Witając z radością uchwały Kongresu Warszawskiego, młodzi bojownicy o pokój — robotnicy ZMP-owcy woj. krakowskiego podejmują nowe poważne zobowiązania produkcyjne. Młodzieżowe brzozydy z zakładów w WOLBROMIU, które w ramach „Wart Pokoju” zwiększyły wydajność pracy o 50 proc., zobowiązały się nadal uzyskiwać tak wysokie normy. Młodzieżowcy z kamieniołomów w KLUSZKOWICACH postanowili podnieść wydajność pracy o dalsze 15 proc. Podobne zobowiązania podjęli członkowie młodzieżowych brzozyd w warsztatach mechanicznych PKP w NOWYM SĄCZU.

MŁODZIEŻ SZKOLNA POMAGA BUDOWAĆ NOWĄ HUTĘ

Młodzież szkolna WOJ. KRAKOWSKIEGO dla uczczenia II Światowego Kongresu Obróńców Pokoju przez pracowała kilkanaście tysięcy roboczogodzin przy budowie Nowej Huty. Szczególnie wydajnie pracowali uczniowie Liceum Rolniczego ze Zbylitowskiej Góry k. Tarnowa oraz uczennice Gimnazjum im. Jędrzejki z Krakowa.

Publiczna sesja teoretyczna poświęcona pracom Towarzysza Stalina odbędzie się w sali Rady Państwa

WARSZAWA (PAP). — Z inicjatywy redakcji „Nowych Drog” i Instytutu Kształcenia Kadr Naukowych przy KC PZPR odbędzie się dnia 4 grudnia br. w sali Rady Państwa, publiczna sesja teoretyczna, poświęcona pracom J. Stalina o językoznawstwie.

Znaczenie prac J. Stalina o językoznawstwie wykracza daleko poza granice jednej tylko dziedziny nauki — są one twórczym rozwinięciem materializmu dialektycznego i historycznego, mają zasadnicze znaczenie dla wszystkich nauk, a

przede wszystkim dla nauk społecznych.

Sesja zgromadzi pracowników naukowych i działaczy frontu ideologicznego z całego kraju. Na sesji wygłoszone będą trzy referaty: 1) o bazie i nadbudowie, 2) o niektórych zagadnieniach filozoficznych w związku z pracami J. Stalina, 3) o zagadnieniach językoznawstwa.

Szereg pracowników naukowych z dziedziny filozofii, ekonomii, historii, prawa, językoznawstwa, teorii sztuki, zgłosiło swój udział w dyskusji po referatach.

Enrico Berlinguer - przewodniczącym Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej

WIEN (PAP). — Dnia 30 listopada br. odbyło się końcowe posiedzenie sesji Rady Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej.

Rada uchwaliła jednomyślnie rezolucję w sprawie referatu Guy de Boissona pt. „Uchwały Światowego Kongresu Obróńców Pokoju a zadania Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej w walce o pokój”. Postanowiono również przeprowadzić latem 1951 roku światowy festiwal młodych bojowników o pokój w Berlinie. Rada zaproponowała Międzynarodowemu Związkiowi Studentów wspólne zorganizowanie festiwalu. Wezwano organizację młodzieży wszystkich krajów, zarówno należące, jak i nie należące

do SFMD, do czynnego udziału w przygotowaniach i urzędzeniu festiwalu pod hasłem mobilizacji młodzieży do aktywnej walki o pokój, przeciwko groźbie nowej wojny.

Rada przyjęła do SFMD nowych członków, a mianowicie 24 organizacje młodzieżowe z 18 krajów.

Rozpatrzone niektóre sprawy organizacyjne. Uczyniono zadość prośbie Guy de Boissona, o zwolnienie go od obowiązków przewodniczącego SFMD, w związku z objęciem innej pracy. Przewodniczącym SFMD został wybrany jednomyślnie Enrico Berlinguer (Włochy). Generalnym sekretarzem SFMD wybrany został Jacques Denis (Francja), a sekretarzem — Montagnari (Włochy).

Pierwsza w Polsce agencja fabryczna PKO otwarta w ZPB im. Stalina

Radosny dzień załogi przedalni cienkoprodnej

Cała załoga Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. J. Stalina w Łodzi zebrała się w sali teatralnej Robotniczego Domu Kultury, aby obchodzić podwójną uroczystość: wręczenia nagród przodownikom pracy, którzy odznaczali się przy przedterminowym wykonaniu przez załogę przedalni cienkoprodnej rocznego planu produkcji już w dniu 27 listopada r. b. oraz uruchomienia na terenie zakładu pierwszej w Polsce agencji fabrycznej Powszechniej Kasy Oszczędności, która w ten sposób zapoczątkowała realizację uchwały Rady Ministrów w tej sprawie.

Podkreślając zwycięstwo załogi przedalni, dyr. zakładów tow. Radzikowski oświadczył, że cała załoga

wzmocze swe wysiłki w walce o wykonanie planu.

Przedownica pracy tow. Józefa Siewiera, z której maszyny pochodzą ostatnie kilogramy przędzy, decydującej o wykonaniu rocznego planu produkcji o dwa dni i 8 godzin wcześniej niż głośno zobowiązanie, wśród ogólnego entuzjazmu zaapelowała do załogi wszystkich innych oddziałów ZPB im. Stalina o jak najszybsze wykonanie planu rocznego.

Zebrań zgromadziła serdeczną owością wyróżnionym kłaczom, przedalnikom i przedalniczkom na samoprzysiężkach. Przedownicy i przedownice: Mendel, Grzelakowa, Hulik, Pietrasowa, Bułajowa, Kuligowska, Opel, Muszyńska, Klimczakowa, Misztalowa i Krzy

wańska otrzymały nagrody w postaci radioodbiorników i rowerów.

Książeczki oszczędnościowe PKO z wkładami po 300 złotych każda otrzymał: Siewiera, Kupiński i Piotrowski. Spośród zwycięzców we współzawodnictwie o dobre przykręcenie przędzy Stelmaszczakowa, Stachyńska, Renner, Nowakowa, Czerny i Mikołajczykowa otrzymały książeczki oszczędnościowe odpowiadające na kwotę 450 zł. każda. Książeczki oszczędnościowe z wkładami po 300 złotych otrzymało 7 osób, z wkładami po 150 złotych — 8 osób.

Poza tym 15 cieśli, stolarzy, murarzy i malarzy premiowano za wydatną pracę w związku z uruchomieniem lokalu agencji.

Dyrektor naczelny PKO tow. Wacław Konderski, który przybył na otwarcie pierwszej agencji fabrycznej wyraził przekonanie, że placówka ta zapewni robotnikom obsługę jak najbardziej korzystną i dogodną.

Pierwsze wpłaty na książeczki oszczędnościowe dokonywane przez robotników przyjmował przewodniczący rady zakładowej ZPB im. Stalina tow. Zagoda.

A oto głosy robotników o nowej placówce: — Od dziś zaczynam oszczędzać — mówi Aniela Muszyńska — własną, fabryczną kasę mam pod bokiem, to zawsze odłożę sobie kilka złotych. Marzę o nowych meblach i na meble będę zbierała.

„Należy zgłaszać reklamacje w wypadku pominięcia przy Spisie

WARSZAWA (PAP). — Przygotowania do Narodowego Spisu Powszechnego przeprowadzone zostały niezmiernie skrupulatnie, by ułatwić prace komisarzom spisowym. Może się jednak zdarzyć, że poszczególne osoby zostaną pominięte przez komisarzy, obchodzących swoje obowiązki.

W takim wypadku należy natychmiast zgłaszać się z reklamacją do najbliższego biura spisowego, a mianowicie: w gminie — do gminnego komisarzy spisowego przy prezydium gminnej rady narodowej, w mieście do komisarzy dzielnicowego lub miejskiego przy prezydium dzielnicowej (miejskiej) rady narodowej.

KŁĘSKA MAC ARTHURA W KOREI

wywołała zamieszanie i histerię w Waszyngtonie

Państwa zachodnie burzą się przeciw zbrodniczym planom Trumana

WASZYNGTON (PAP). — Kłeska wojsk amerykańskich w Korei, pogłębiając się sprzeczności między uczestnikami bloku atlantyckiego, stanowiąca postawa Chin Ludowych na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa w październiku 1950 r. wywołała nie sankcji wobec agresorów amerykańskich — wywołała w kołach rządowych w Waszyngtonie atmosferę zamieszania i histerii.

Oświadczenia amerykańskich mężów stanu i komentarze prasowe wskazują, że nawet w sferach rządzących USA brak jedności w sprawie polityki amerykańskiej na Dalekim Wschodzie.

Dzienniki amerykańskie wyrażają głębokie zaniepokojenie wskutek sprzeczności, które ujawniły się ostatnio ze szczególną wyrazistością w bloku państw atlantyckich. Dziennik „New York Times” stwierdza, że „jeżeli Stany Zjednoczone pójdą zbyt daleko, to mogą stracić swych sojuszników w Europie Zachodniej”. Dziennik ten donosi równocześnie, że rząd Anglii, Francji i szeregu krajów Ameryki Łacińskiej są nie zadowolone z polityki Mac Arthura.

Polityka Stanów Zjednoczonych jako „leadera” zachodu jest w znacznym stopniu podważona.

Amerkańskie koła rządowe są zrywane tym, że cała prasa Wielkiej Brytanii, Francji i krajów skandynawskich domaga się powstrzymania agresywnych zapędów Stanów Zjednoczonych. Nawet tak proame-

rykańskie pismo jak szwedzki dziennik „Sztokholms Tidningen” stwierdza, że „rozłam między głównymi partnerami bloku atlantyckiego, tj. między Stanami Zjednoczonymi a Wielką Brytanią, ostatnio bardzo się pogłębił”.

Histeria w kołach rządowych USA osiągnęła punkt kulminacyjny po oświadczeniu przedstawiciela Chin Ludowych Wu Hsiu-czuana, który na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa domagał się zastosowania sankcji wobec zbrodnicy agresji imperialistów amerykańskich przeciw narodowi Azji. Po oświadczeniu delegata Chin w Radzie Bezpieczeństwa, prezydent Truman urządził konferencję prasową i ujawnił oficjalnie przestępcze zamiary imperialistów amerykańskich.

Zakomunikował on mianowicie, że Stany Zjednoczone „rozważają sprawę użycia bomby atomowej w wojnie koreańskiej”. Truman przyznał tym samym, że rząd Stanów Zjednoczonych przygotowuje się do popalenia zbrodni przeciwko ludzkości.

Prezydent Truman dał równocześnie upust swej irytacji i złości z powodu kłeski, jakie wojska amerykańskie poniosły w Korei. Zaatakował on brutalnie delegata Chin, przezywającego w Lake Success, oraz Chińską Republikę Ludową za jej gotowość do przeciwstawienia się agre-

sji amerykańskiej. Prezydent Truman zakomunikował następnie, że USA zamierzają kontynuować wojnę agresywną w Korei i zwiększyć tem po swych zbrodniach.

PLEVEN I SCHUMAN KONFERUJĄ Z PREMIEREM ATTLEE

PARYŻ (PAP). — Cała prasa francuska wyraża zaniepokojenie z powodu oświadczenia Trumana. Nawet półoficjalny „Le Monde” krytykuje w artykule wstępnym Trumana i Mac Arthura.

„Nie chciano wziąć na serio ostrzeżeń ministra Czou En-laia — pisze „Le Monde” — a Mac Arthur wyobrażał sobie, że podziela skutecznie na delegację Chin w Lake Success przez rozpętanie „decydującej ofensywy” w Korei. Dziś Amerykanie nie wiedzą co czynić, a niektóre rozgłaszane mogą wyobrażać sobie, że można Chiny straszyć bombą atomową. Ludzie, którzy tak myślą są w błędzie”.

Dziennik „l'Humanite” w artykule członka Biura Politycznego KC Francuskiej Partii Komunistycznej Tajona pt. „Zbrodnia wojenny” pisze: (Dalszy ciąg na str. 2-giej)

„Będziemy czynnie uczestniczyć w Spisie Powszechnym” Uchwały konferencji księży pow. radomszczańskiego

W Radomsku odbyła się w tych dniach powiatowa konferencja księży, zorganizowana przez Okręgową Komisję Księży przy Związku Bojowników o Wolność i Demokrację. Obradom przewodniczył ks. Maślaniewicz, proboszcz parafii w Wielgomłynach.

Zebrań wystuchali wygłoszonego przez ks. Pasternaka z Charupki Wielkiej referatu o II Światowym Kongresie Pokoju w Warszawie, w którym ks. Pasternak uczestniczył jako delegat. W toku dyskusji, która wywodziła się po referacie, przemawiali księża: Maślaniewicz, Chrulewicz, Witczak, Hereda i Litewka.

Omawiając aktualne zagadnienia, księża zwrócili uwagę na doniosłość przygotowań do Narodowego Spisu Powszechnego.

Ks. dr Witczak, proboszcz parafii w Strzałkowie, poruszył sprawę szerzenia się na wsiach różnych nieuczonych plotek w związku ze Spisem. Oświadczył zarazem, że zadaniem Spisu będzie wyjaśnić i tłumaczyć parafianom. Cała ludność powinna uswiadomić sobie, że dane Spisu ułatwią państwu zaspokojenie żywotnych potrzeb materialnych i kulturalnych naszego społeczeństwa.

gotowaniach do Narodowego Spisu Powszechnego zabierali głos ponad to księża: Hereda, Kołodziejki, Zbieszczyk, Olek, Cudziński, Maślaniewicz i inni. Wszyscy księża zgodnie oświadczyli, że wezmą czynny udział w przygotowaniach do przeprowadzenia Narodowego Spisu Powszechnego, zwalczając i demaskując bzdurne i kłamliwe plotki oraz wyjaśniając i tłumacząc istotne znaczenie Spisu jako statystycznego przeglądu sił i zasobów Polski Ludowej.

Nie słuchaj wroga! Nie wierz plotkom!

DLACZEGO SPIS OBEJMUJE TEREN WSI W TAK OBSZERNYM ZAKRESIE?

Przede wszystkim wynika to z braku polskiej statystyki przedwojennej. Spisy powszechnie przeprowadzane w 1921 r. i 1931 r. pominięły szereg spraw o najistotniejszym znaczeniu. I tak np. opierając się na nich nie możemy podać ile mamy w Polsce takich miejscowości, w których nie ma szkoły, a powinna być. Następnie trzeba wziąć pod uwagę, że w okresie powojennym zaszły na wsi polskiej ogromne przemiany w strukturze gospodarki rolnej, które nie zostały dotychczas należycie ujęte pod względem statystycznym. Zupełnie nowe warunki wytworzyły się na objętych przez nas Ziemiach Zachodnich, które stanowią przecież jedną trzecią naszego Państwa w obecnych, nowych granicach. Na ziemiach dawnych władza ludowa przeprowadziła w rozległym zakresie reformę rolną, znacząc gospodarstwa obszarowe i dzieląc ziemię między bezrolnych i mało-rolnych.

Te wszystkie przemiany, dokonane w całym kraju, wymagają dokładnego, statystycznego opracowania, które może powstać tylko w oparciu o wyniki Narodowego Spisu Powszechnego. Nasze Państwo Ludowe musi wiedzieć ile jest w poszczególnych województwach, powiatach, gminach i gromadach gospodarstw rolnych, jaka jest powierzchnia gruntów i w jaki sposób są te grunty użytkowane.

DLACZEGO SPISEM OBJĘTE SĄ MASZYNY I NARZĘDZIA ROLNICZE?

Przecież bez tego nie mieliśmyby pełnego obrazu gospodarki rolnej. Na skutek długoletnich zaniedbań znajduje się ona w naszym kraju w stanie ogromnego zacofania. Dużych spustoszeń dokonały zniszczenia wojenne. Władza ludowa czyni bardzo poważne starania, aby podnieść poziom gospodarki wsi. Dla wykonania zadań, które stoją przed nią na tym odcinku, musi znać jak najbardziej dokładnie obecny stan faktyczny, bo przecież w nierozdzielnym związku z tymi potrzebami stoją plany produkcyjne naszego przemysłu, które muszą być opracowane w zależności od istniejących potrzeb, a wyprodukowane maszyny i narzędzia powinny być rozdzielane zgodnie z potrzebami danego terenu.

CZY PRZEPROWADZANI OBECNIE SPIS MA COŚ WSPÓLNEGO Z WPROWADZENIEM PRZYMUSU PRZY TWORZENIU SPÓŁDZIELNI PRODUKCYJNYCH?

Takie wiadomości rozsiewa szepczana propaganda, ale nie mają one nic wspólnego z prawdą. Wyjaśniliśmy już, że Spis służy tylko dla celów statystycznych, ma dać w swym wyniku prawdziwy obraz kraju, niezbędny dla celów gospodarki planowej. Tworzenie spółdzielni produkcyjnych to zagadnienie zupełnie inne. Spółdzielnie takie, jako wyższa forma gospodarowania na wsi, mogą powstawać tylko drogą podnoszenia świadomości podstawowych mas chłopskich. Chłopi organizują spółdzielnie na podstawie dobrowolnie wyrażonej zgody. Przymus w tych sprawach nie tylko nie może mieć miejsca, ale wszelkie tego rodzaju próby byłyby wystąpieniem przeciwko obowiązującemu prawu, a więc podlegałyby karze. Niejednokrotnie takie właśnie stanowisko zajmowali kierownicy naszej Partii i najwyżsi przedstawiciele naszego Rządu Ludowego.

DLACZEGO PO WSIACH ROZESZŁY SIĘ WIADOMOŚCI O MAJĄCYCH NASTĄPIĆ KONFISKACJACH INWENTARZA ŻYWEGO?

Sprawa jest zupełnie jasna! Bogacze wiejscy i spekulanci rozpuszczają tego rodzaju plotki, próbując przy okazji Narodowego Spisu Powszechnego podnieść zaufanie do władzy ludowej. Gdyby przy tej okazji chłopcy wyzybiali się bydła i świń — to spekulanci zrobiliby na tym dobry interes, a chłopcy mało i średniorolni ponieśliby niepowetowane straty.

Dotychczasowy system kontraktacji i skupu jest korzystny zarówno dla chłopów jak i dla Państwa. Przeciwnie nasz Rząd robi obrzydliwe starania, aby podnieść gospodarkę hodowlaną w kraju, mając na uwadze zarówno interesy samej wsi, jak i ciągle rosnące potrzeby miasta w związku ze wzrostem ilości zatrudnionych i podnoszeniem się ich stopy życiowej. Jaki sens praktyczny mogłyby mieć konfiskaty? W całości obrazu gospodarczego kraju Rząd musi znać pogłowie i o tym poinformować go wyniki Spisu. W zależności od nich Rząd może dokładnie opracować plany zarówno rozwoju hodowli, jak i wrostającego spożycia.

Powtarzamy raz jeszcze — plotkarzy, rozsiewających panikarskie wiadomości należy oddawać w ręce władz.

Uwaga, korespondenci!

Dnia 4 grudnia br. o godzinie 16.30 odbędzie się w świetlicy RSW „PRASA” przy ul. Żwirki 17

ogólnołodzka odprawa korespondentów

Na odprawie m. in. zostaną wręczone korespondentom nagrody za najlepsze korespondencje. Zaproszenia imienne nie będą rozsyłane.

W dniu Narodowego Spisu Powszechnego Świadomie spełnimy obowiązek obywatelski — mówią chłopci woj. łódzkiego

Przygotowania do Narodowego Spisu Powszechnego na terenie wsi w województwie łódzkim zostały wczoraj zakończone i dziś we wczesnych godzinach rannych komisarze spisowi przystępują do następnego etapu swych prac — do wypełniania formularzy. Zarówno komisarze spisowi, jak i gminne organizacje partyjne oraz organizacje masowe dokonały w ostatnich dniach wielu wysiłków w celu odpowiedniego przygotowania Spisu. Po zaopatrzeniu rejonowych i obwodowych komisarzy spisowych w potrzebne formularze, należało przecież przeprowadzić sześć akcji uświadamiającej wśród chłopów, a nawet zwalczając kłamliwe plotki, za pomocą których wróg klasowy usiłował zdezorganizować prace nad dokonaniem Spisu.

W pow. skierniewickim

W Dębowej Górze, pow. skierniewickiego, dużym wkładem pracy w przygotowaniu do Spisu wyróżnił się komisarz spisowy: Henryk Truszkowski, matorolny Ryszard Żukowski i Czesław Jaworski.

Ob. Jaworski dzieli się z nami swoim planem pracy.

— 3 bm. przypuszczalnie przeprowadzę spis w 4 — 5 gospodarstwach, ale sądzę, że w następnym dniu pójdzie mi już znacznie łatwiej. Jestem pewien, że znajdując się w moim obwodzie 24 gospodarstwa spiszę w przeciągu trzech dni!

Podobnie dobrze przygotowali się spisowi komisarze w Gluchowie, w której do miejscowości zasługą grup agitatorów było obalenie głupich plotek, rozpuszczanych przez elementy kulackie. Na szerszym plottku przychywno m. in. bogacza wiejskiego z Zalesia — Aleksandra Kobusa.

W pow. brzezińskim

Wiadomości o przebiegu przygotowań do Spisu w Bratoszewicach, powiatu brzezińskiego, udziela nam gminny komisarz spisowy — ob. Płucienik:

— Na terenie naszej gminy zorganizowaliśmy kurs dla obwodowych komisarzy spisowych, na któ-

rym komisarze ci zapoznani zostali z celem Narodowego Spisu Powszechnego oraz z zadaniami stojącymi przed nimi w czasie pełnienia przez nich czynności spisowych. Następnie gminę podzielono na 18 obwodów, kierując równocześnie do każdego z nich jednego komisarza spisowego. Akcja przygotowawcza przeszła szybko i sprawnie. Lecz jednak jak zawsze, ilekroć przystępujemy do przeprowadzenia poważnej akcji, tak i tym razem dał znać o sobie wróg klasowy, który żeruje na jednostkach mniej uświadomionych. Również na terenie gminy Bratoszewice zdarzyły się fakty wrogiej roboty, polegającej na rozsiewaniu najrozmaitszych bzdurnych plotek. Szepczano o tym, że spisować się będzie posiel i odzież. Perfidna, wroga propaganda wróg klasowy starał się nie dopuścić do sprawnego przeprowadzenia Spisu na terenie gminy. Jednakże wroga propaganda wroga klasowego spała na panewce. We wszystkich gromadach odbyły się zebrania, na których mieszkańcy zostali zapoznani ze znaczeniem Narodowego Spisu Powszechnego, mającego dostarczyć rzeczywistych danych statystycznych, które mają ogromne znaczenie dla dalszego rozwoju naszej gospodarki narodowej.

— Z rana wyruszyliśmy w teren — uzupełnia słowa ob. Płucienika komisarz obwodowy ob. Cichosz. — Wykonując swoje obowiązki będziemy postępować zgodnie z udzielonymi nam instrukcjami, w pełni przestrzegając tajemnicy udzielonych nam informacji. W wypadku, gdy spotkamy się z brakiem dostatecznego zrozumienia, będziemy tłumaczyć każde mu znaczenie Spisu. Będziemy się starać, aby Spis na terenie naszej gminy przeszedł jak najsporniej i jak najsporniej.

W pow. łowickim

— W każdej gromadzie gminy Do maniewice, powiatu łowickiego, przeprowadzono zebrania gromadnicze, na których objaśniano szczegółowo poszczególne rubryki, zawarte w arkuszu spisowym — mówi nam gminny komisarz spisowy, Mieczysław Lisiecki.

które zostały podzielone na 2 rejon i 24 obwody. 24 przeszczepionych komisarzy spisowych rozpoczęło swą pracę w dniu dzisiejszym.

— Spis ten jest konieczny. Da on nam pełny obraz naszej gospodarki narodowej — mówi dalej tow. Lisiecki. — Przeprowadzenie spisu ludności, gospodarstw i inwentarza jest ściśle związane z wykonaniem Planu 6-letniego.

Chłopi mało i średniorolni doskonale zdają sobie z tego sprawę. Wiedzą, że spis jest przeprowadzany w każdym cywilizowanym kraju.

— Tak jest — podtrzymuje z uśmiechem Józef Morawski, matorolny chłop z gromady Domaniewice. — Mam już 64 lata i przeżyłem nie jeden spis. Wiem, że dobry gospodarz jest wtedy, kiedy dokładnie zna potrzeby swego gospodarstwa. Tak

samo i Państwo musi wiedzieć, ile posiada bydła, maszyn rolniczych i jakie jeszcze są braki.

— Śmiałem się, kiedy słyszałem o lęku u niektórych otumanionych chłopów przed podpisywaniem arkuszy spisowych. — A przecież podpis to tylko potwierdzenie prawdziwości tego, co podałem komisarzowi.

— My, chłopci mało i średniorolni — oświadcza Eugeniusz Roszewski z gromady Bocheń — na zebraniach zapoznaliśmy się dokładnie z przepisami Powszechnego Spisu i obowiązkiem tajemnicy służbowej, który to twierdzą w całości, że Spis służyć będzie tylko do celów statystyki. Dlatego nie tylko udzieliliśmy odpowiedzi komisarzowi spisowemu, ale jeszcze pomogli mu w pracy, aby jak najsporniej Spis ten został przeprowadzony.

W pogoni za uciekającym agresorem... „Literaturna Gazieta“ o działaniach wojennych w Korei

MOSKWA (PAP). — „Literaturna Gazieta“ zamieszcza przegląd działań wojennych w Korei P. Kraj nowa, w którym czytamy:

24 listopada generał Mac Arthur koncentrując przeszło 7 dywizji w okolicy Anzuc i Tokusen (północno-zachodnia część Korei), wydał rozkaz podjęcia nowej ofensywy przeciwko liniom obronnym Armii Ludowej, by — jak oświadczył — „zaciętnie klęskę”. Jednakże nowe naciśnięcie interwencji nie odniosło sukcesu. Armia Ludowa odpowiedziała na silnym kontrataku.

Jak informował korespondent agencji United Press, powstał wyłom w pozycjach wojsk amerykańskich, między 2 a 25 dywizji. Kolumna pancerna 25 dywizji szybko się cofnęła. Dwie dywizje lisymanowskie znalazły się na najbardziej zagrożonych odcinkach. Rzecznik dowództwa amerykańskiego zakomunikował 27 listopada, że „pozyty 7 i 8 dywizji lisymanowskiej zalały się”. Do-

wódca 8 armii amerykańskiej gen. Walker wydał rozkaz, by „za wszelką cenę utrzymać linię frontu”. Jednakże interwencji operującej na froncie północno - zachodnim Korei zmuszeni byli do odwrotu.

Wojska Armii Ludowej, kontynuując pomyślnie kontrataki, odrzuciły nieprzyjaciela na szereg odcinkach na jego pozycje wyjściowe, a na innych odcinkach frontu ścigają go cofające się jednostki.

Korespondent gazety „New York Herald Tribune” Bigart, opisując przebieg bitwy, która rozegrała się 27 listopada w dolinie rzeki Czchon Czchon-Gen stwierdził: „ostre wiatry i gorący kłęski przyczyniły się do tego, iż dzień ten stał się jednym z najgorszych po panice wrześniowej nad rzeką Naktong. Przypuszczano, że będzie to czwarty dzień ostatecznego natarcia. Jednakże okazało się, że w dniu kłęski, prawie że dniem katastrofy”.

Wojska interwencji ponoszą wielkie straty w ludziach i sprzęcie technicznym. Korespondenci amerykańscy przyznają, że na polu bitwy pozostało wiele uszkodzonych dział amerykańskich i czołgów. Korespondent gazety „New York Herald Tribune” w swej informacji o przebiegu bitwy na pokrytej lodem rzece Czchon-Czchon-Gen podaje: „Rezultatem jej było masowe zniszczenie Amerykanów. Wiele rannych trzeba było porzucić na polu walki”.

Pomyślnie kontrataki wojsk ludowych w okolicy Anzuc i Tokusen odbyły się w sytuacji również innych odcinków frontu, gdzie wojska interwencji zmuszone zostały do odwrotu. Korespondent amerykański Folberg informuje, że nad całym frontem wojsk Mac Arthura zawiązała się groźba.

Oceniając sytuację na froncie, rozgłoszona paryska podkreślała w dniu 29 listopada: „4 dywizje południowo-koreańskie oraz 6 dywizji amerykańskich znajdują się obecnie w bardzo ciężkiej sytuacji w związku z nieustannymi atakami wojsk północno - koreańskich”.

Dowodzili amerykańskie przedruca na teren walk coraz to nowe posiłki. W walkach bierze m. in. udział brygada turecka, lecz, jak informuje radio brzoziwskie, brygada ta już w pierwszej bitwie została otoczona.

Aktywne operacje bojowe toczą się nie tylko w północnej części Korei, lecz również w całym kraju. Ostatnio partyzanci wzmożyli swoją aktywność. Niedawno zdobyli oni miasto Czchonwon, położone o 65 km. na północ od Seulu. W toku walk został rozgromiony batalion 17 pułku wojsk lisymanowskich. Inny batalion nieprzyjaciela wyparty został z miasta.

Korespondent agencji Reutersa informował, iż partyzanci kontrolują w okolicy Czchonwon znaczne tery-

Ludność zachodniego Berlina przeciw wojnie

BERLIN (PAP). — Agencja ADN donosi, że zarząd Zjednoczenia Wolnych Niemiec (Zwiazek Zawodowych (FDGB) wezwał masy pracujące zachodniego Berlina, by nie brały udziału w „wyborach” wyznaczonych na 3 grudnia, lub też unieważniały kartki wyborcze. Każdy głos, podany na kandydatów którejkolwiek z partii uczestniczących w tych wyborach — stwierdza odezwa — oznacza głos za wojną, za needzą, za nowymi nieszezęściami. Podczas tych wyborów nie będą wybierani przedstawiciele mas pracujących.

Przywódcy wszystkich bez wyjątku 8 partii z zachodniego Berlina — stwierdza dalej odezwa — występują za remilitaryzacją i za nową kampanią przeciw Zwiazkom Radzieckim i krajom demokracji ludowej. Właściwą drogę wskazują nam natomiast uchwały II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju w Warszawie. Głosujcie za pokojem.

Urna z prochami ofiar faszyzmu przekazana delegacji francuskiej

WARSZAWA (PAP). — W dawnym hitlerowskim obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu, odbyło się dnia 30 listopada br. uroczyste przekazanie delegacji francuskiej Federacji Deportowanych Internowanych, Partyzantów i Patriotów (F. N. D. I. R. P.) urny z prochami ofiar faszyzmu spalonych w krematoriach obozu.

W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz Związku Bojowników o Wolność i Demokrację oraz

liczne delegacje b. więźniów politycznych z Krakowa i Katowic. Po złożeniu wieńców pod Pomnikiem Wdzięczności Wyzwoleńczej Armii Radzieckiej i na miejscu, gdzie zostanie wzniesione mauzoleum ku czci ofiar faszyzmu, delegacja francuska zwiedziła muzeum, mieszczące się w blokach dawnego obozu.

Urny z prochami będą przekazane departamentalnemu sekcjom FNDIRP.

Przeciwko nędzy i bezrobociu

Strajki i demonstracje w Japonii

PEKIN (PAP). — Jak donosi prasa japońska, w prowincji Kansai (Japonia) doszło ostatnio do poważnych zaburzeń wśród ludności. W Kobe przed gmachem urzędu podatkowego odbyła się demonstracja ludowa przeciwko nadmiernym podatkom. Policja aresztowała 29 osób. Aresz-

townia te wywołały oburzenie wśród ludności miasta. Tegóż dnia wieczorem przed komisariatem policji odbyła się demonstracja, której uczestnicy żądali zwolnienia aresztowanych.

Policja rozpuściła demonstrantów. 25 listopada odbyły się w Kobe wiece protestacyjne, a robotnicy dniówkowi proklamowali strajk. 27 listopada w tymże mieście odbyła się demonstracja protestacyjna ludności koreańskiej, w której brało udział 1600 osób. Aby rozpuścić demonstrację zmobilizowano około 3 tysięcy policjantów. Policja aresztowała 192 Koreańczyków.

25 listopada w Kioto doszło do dwóch poważnych starć policji z ludnością. Aresztowano 12 osób. Tegóż dnia na uniwersytecie w Kioto odbył się wiec studentów. Aby rozpuścić wiec zmobilizowano 400 policjantów. 5 studentów aresztowano. Administracja uniwersytetu usunęła 5 studentów — organizatorów wiecu.

W mieście Himezdi doszło do starć policji z robotnikami, protestującymi przeciwko zwolnieniu z pracy komunistów. Aresztowano 2 robotników. Na znak protestu przeciwko tym aresztowaniom odbyła się demonstracja, którą rozpuściła policja. Do licznych zajęć doszło również w innych miastach.

„Dziennik „Mainichi” donosi, że w związku ze wzmagającymi się zajściami w prow. Kansai — komenda policji wydała specjalną instrukcję przewidującą stosowanie brutalnych represji wobec demonstrantów.

Flasko ofensywy Mac Arthura

Tydzień zaledwie mija od dnia, w którym Mac Arthur po dokonaniu inspekcji frontu w Korei wygłosił „historyczne” słowa: „Dotrzymany obietnicy danej naszym chłopcom i odejść ich do domu, jeszcze przed Bożym Narodzeniem”. Prasa reakcyjna uderzyła w teny zachwytu. Mac Arthur pasowano na „Napoleona Pacyfiku” i przy okazji wskazywano na znaczenie zapowiedzianej przezeń ofensywy. Sprawa była jasna. W parę dni później miało odbyć się posiedzenie Rady Bezpieczeństwa, na którym miała być rozpatrywana sprawa agresji amerykańskiej przeciwko terytorium chińskiemu.

Będziemy rozmawiać z Chinami w tony zachwytu. Mac Arthur na granicy Chin — tak dość jednoznacznie brzmiały komentarze reakcyjnej prasy amerykańskiej, dość powszechnie popierane przez reakcyjną prasę krajów satelickich.

Złudzenia trwały krótko. Pierwszego dnia ofensywy Mac Arthur stwierdził wprawdzie, iż „wszystko idzie lepiej, niż planowano”, ale w drugim dniu ofensywy okazało się, że wszystko idzie gorzej, niż planowano. Po dwóch dniach ofensywa amerykańska została powstrzymana na wszystkich odcinkach frontu. Przekształciła się ona, według określeń prasy reakcyjnej, w „katastrofę”, w „paniczny odwrot”. Amerykańska polityka siły, polityka szantażu i rozmawiania z nożem w rękę poniosła haniebną klęskę. Noż wytrącono z ręki.

Ze szpałt prasy reakcyjnej znikł „Mac Arthur — Napoleon Pacyfiku” i zastąpiony został „Mac Arthurem — generałem katastrofy” (francuski dziennik „France Soir”), znikł „Mac Arthur — genialny strateg” i zastąpiony został „Mac Arthurem — generałem, którego nierozważne, nieprzemysłane kroki stawiają Organizację Narodów Zjednoczo-

nych w bardzo trudnej i kłopotliwej sytuacji” (dziennik francuski „Figaro”). Tenże dziennik stwierdza, że „ofensywa Mac Arthura była najgorszą przysługą, jaką można było oddać ONZ”.

Francuska agencja prasowa AFP ocenia sytuację wojsk Mac Arthura jako „najbardziej krytyczną od chwili rozpoczęcia konfliktu”, a dziennik paryski „Le Monde” pisze, że „wojska amerykańskie poniosły największą klęskę od początku kampanii koreańskiej”. „Combat” pisze, że „nawet w najczarniejszych dniach sytuacja nie była tak tragiczna, jak obecnie”. Prasa francuskiej wotuje prasa brytyjska. Agencja Reutersa, która przed tym godnie określała ofensywę Mac Arthura jako „zapowiedź szybkiego zakończenia działań wojennych w Korei”, dziś pisze, że „sytuacja jest o wiele głośniejsza, niż w czasie walk o przyczółek Fusan, gdyż obecnie głównemu trzonowi armii Mac Arthura grozi po prostu likwidacja”. „Manchester Guardian” nie przebiera w słowach i nazywa ofensywę Mac Arthura „szaleńczym krokiem”.

Złoty prasy krajów satelickich na Mac Arthura potęguje fakt, że ten — w myśl wyznawanej przez imperialistów amerykańskich zasady: „Bijmy się do ostatniego obcego żołnierza” — osłania odwrot oddziałów amerykańskich oddziałami innych narodowości. Na pierwszy ogień idą oddziały południowo - koreańskie. Jak donosi prasa, również dwa bataliony tureckie zostały przez II dywizję amerykańską pozostawione na straconie.

Błyskawicznie fiasko macarthurowskiej ofensywy raz jeszcze pokazało światu, że „Napoleonie Pacyfiku” nie nie są w stanie zdziałać, gdy walczy przeciwko narodowi zdecydowanym obronę swą wolność i niepodległość.

(Tr.)

KŁĘSKA MAC ARTHURA W KOREI

wywołała zamieszanie i histerię w Waszyngtonie Państwa zachodnie burzą się przeciw zbrodniczym planom Trumana

(Dokończenie ze str. 1-e)

„Potworne oświadczenie Trumana stało się ilustracją niebezpieczeństwa, jakie bandy imperialistyczne mogą spowodować na świat. Nie jest wykluczone, że obłądne deklaracje waszyngtońskiego zbrodniarza wojennego zawierają część szantażu. Być może, że Truman żywi złudne nadzieje, iż uda mu się osłabić nerwy mitujących pokój narodów, a w szczególności na ród koreański. Rachuby te są złudne. Istota zagadnienia tkwi w tym, że imperialiści uważają Koreę za idealny teren do rozszerzenia na Chin, a potem na cały świat — pozą, o której marzą.

Należy izolować zbrodniarzy atomowych jak tradycyjni, należy — pisze „Humanite” — zmusić ich do wycofania się z Korei.

II Światowy Kongres Obrońców Pokoju odpowiadał w całej pełni dążeniom ludności, domagając się pokojowego rozwiązania konfliktu koreańskiego i wycofania wojsk interwencyjnych z Korei”.

Dzienniki francuskie donoszą, że z rozmaitych stron Francji nadchodzą wiadomości o licznych protestach przeciwko oświadczeniu Trumana. Pod wpływem nastrojów we Francji premier Plevin i minister Spraw Zagranicznych Schuman udali się do Londynu, by omówić z premierem Attlee „sprawy aktualne”.

ATTLEE LECI DO WASZYNGTONU

LONDYN (PAP). — Oświadczenie prezidenta Trumana wywołało głębokie zaniepokojenie wszystkich warstw społeczeństwa brytyjskiego. Gdy treść oświadczenia Trumana rozszalała się po Londynie, tłumy mieszkańców zebrały się przed gmachem parlamentu protestując przeciwko zbrodniczym planom Trumana. Kilkaset osób przedostało się do wnętrza Izby Gmin, gdzie złożyło pismo nie protesty.

Liczne organizacje społeczne uchwały rezolucje, wywołując premiera Attlee do wycofania wojsk brytyjskich z Korei i do przeciwstawienia się szaleńczym planom Trumana.

Sekretarz generalny Brytyjskiej Partii Komunistycznej Harry Pollitt skierował do premiera Attlee depesze, w której wzywa rząd brytyjski do wycofania wojsk brytyjskich z Korei, do dopuszczenia Chińskiej Republiki Ludowej do ONZ i do złożenia deklaracji, że Wielka Brytania nigdy nie weźmie udziału w agresji przeciwko Chinom.

W Izbie Gmin oświadczenie Trumana wywołało przerażenie. Około 150 posłów z Labour Party ogłoszono

pismo do premiera Attlee. Pismo to wzywa premiera, by natychmiast interweniował w Waszyngtonie i przeciwstawił się szaleńczym oświadczeniom Trumana. Następnie autorzy pisma podkreślają, że jeżeli rząd brytyjski przyjmie amerykańską linię polityczną, wynikającą z oświadczenia Trumana, to sygnatariusze pisma przeciwstawiają się rządowi w Izbie Gmin.

PREMIER ATTLEE OZNAJMIŁ, ŻE UDA SIĘ W NIEDZIELĘ SAMO LOTEM DO WASZYNGTONU.

MASOWE DEMONSTRACJE WE WŁOSZACH

RZYM (PAP). — Całe Włochy stoją pod znakiem fali protestów przeciwko wspomnianemu wyżej oświadczeniu Trumana. W Mediolanie robotnicy przzerwali pracę i odbyli demonstrację, podczas której protestowali przeciwko zbrodniczym planom imperialistów amerykańskich. Policja włoska usiłowała rozproszyć demonstrantów i brutalnie ich zaatakowała. Wśród demonstrantów są ranni.

Nowy numer pisma „Otrwały pokój, o demokrację ludową!”

BUKARESZT (PAP). — W Bukareszcie ukazał się kolejny, 48 numer czasopisma „O TRWAŁY POKÓJ, O DEMOKRACJĘ LUDOWĄ”, którego artykuł wstępny pt. „Propaganda wojny — najcięższa zbrodnia wobec ludzkości”, podkreśla ogromne znaczenie uchwały II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, na którym ludzie różnych przekonań politycznych złożyli wspólny język w sprawie walki o pokój.

W artykule pt. „Podżęgacze wojen nie zostaną odizolowani” znakomity pisarz brazylijski Jorge Amado stwierdza, że na II Światowym Kongresie Obrońców Pokoju rozbrzmiał potężny głos mitujących wolność na ród Ameryki Łacińskiej.

Pod tytułem: „Postępowa ludzkość aprobuje uchwały II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju”, czasopismo pisze o tym, jak gorąco powitany uchwały Kongresu narodów Chin, Rumunii, Polski, Francji, Indii i innych państw.

Zastępca sekretarza generalnego Komunistycznej Partii Włoch — Secchia, w artykule pt. „Terrorystyczne plany reakcji włoskiej” demaskuje nikczemną politykę prowokacji, oszczerstw i samowoli policyjnej de Gasperi i Scelby.

W numerze znajdujemy artykuł se-

W Pavia, Novara i innych miejscowościach robotnicy przzerwali pracę na znak protestu przeciwko deklaracji Trumana. W Rzymie przedstawiciele kolejarzy, urzędników państwowych i licznych związków zawodowych złożyli pisemny protest w ambasadzie amerykańskiej. W piśmie tym autorzy podkreślają, że naciski, że rząd, który pierwszy użył broni atomowej będzie traktowany jako zbrodniarz wojenny.

Dziennik „Unita” zamieścił artykuł senatora Sereni’ego, który pisze: „Pogróżki Trumana są wyrazem amerykańskiej polityki dążącej do panowania nad światem, polityki, która znalazła się w ślepiem zaunku. Polityka ta przyjęta została z oburzeniem nawet przez tych mężów stanu, którzy dotychczas popierali bez zastrzeżeń pakt atlantycki. Komitety obrońców pokoju we Włoszech — pisze Sereni — obradują nad środkami i formami manifestacji, które w sposób zdecydowany wykażą oburzenie narodu włoskiego wobec przestępczych planów Trumana.

W Pavia, Novara i innych miejscowościach robotnicy przzerwali pracę na znak protestu przeciwko deklaracji Trumana. W Rzymie przedstawiciele kolejarzy, urzędników państwowych i licznych związków zawodowych złożyli pisemny protest w ambasadzie amerykańskiej. W piśmie tym autorzy podkreślają, że naciski, że rząd, który pierwszy użył broni atomowej będzie traktowany jako zbrodniarz wojenny.

Dziennik „Unita” zamieścił artykuł senatora Sereni’ego, który pisze: „Pogróżki Trumana są wyrazem amerykańskiej polityki dążącej do panowania nad światem, polityki, która znalazła się w ślepiem zaunku. Polityka ta przyjęta została z oburzeniem nawet przez tych mężów stanu, którzy dotychczas popierali bez zastrzeżeń pakt atlantycki. Komitety obrońców pokoju we Włoszech — pisze Sereni — obradują nad środkami i formami manifestacji, które w sposób zdecydowany wykażą oburzenie narodu włoskiego wobec przestępczych planów Trumana.

130-uroczniczy urodzin Engelsa poświęcony jest artykuł Matina pt. „Fryderyk Engels — wielki myśliciel rewolucyjny i wódz proletariatu”.

Sekretarz Albańskiej Partii Pracy — Spahiu, w artykule pt. „Rewolucja kulturalna w Albanii i walka na froncie ideologicznym” pisze o tym, jak partia kierując się doświadczeniem rewolucji kulturalnej w ZSRR, prowadzi skutecznie walkę na froncie ideologicznym.

Redaktor dziennika „Szabad Nep” — Oskar Belten w artykule pt. „Głód w Jugosławii” następnym gospodarowania bandy Tito-Rankowicza”, wskazuje na katastrofalną sytuację mas pracujących w Jugosławii, którą kilka Tito przekształca w kolonię imperializmu amerykańskiego.

W czasopiśmie znajdujemy ponadto recenzje broszur robotników angielskich, którzy zwiędli Związek Radziecki, komentarz w sprawie pro wokacji policyjnych w stosunku do Joliot-Curie i innych delegatów na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju, jak również informacje z wielu innych krajów.

Zapomniana akcja w ZPW im. 9 Maja Trzeba wykorzystać wszystkie możliwości oszczędzania wataku wełnianego

Tkacze, pracujący na krosnach kortowych w ZPW im. Laska w Bielsku, wystąpili przed kilku tygodniami z apelem do wszystkich tkaczy w przemyśle wełnianym o całkowite wyrabianie wataku na cewkach. Pomysł słuszny i ze wszech miar godny wprowadzenia w życie. Każdy zdaje sobie sprawę, że oszczędność cenowego wataku wełnianego przysporzy państwu wiele korzyści, zmniejszy zużycie surowca, który sprowadzamy z zagranicy.

Atoli do tej pory ani jeden zakład przemysłu wełnianego z terenu Łódzki nie podjął wezwania tkaczy z Bielska. Żaden też zakład nie wprowadził jeszcze systemu kompleksowego oszczędzania metodą Lidii Korabielnikowej. A przecież przemysł wełniany ma wszelkie warunki do tego. We wszystkich fabrykach tego przemysłu wywaja się wataki, można więc zawsze sprawdzić stopień zużycia go przez tkacza. Tymczasem w wielu zakładach wełnianych pozostaje znaczny odsetek odpadków.

KONTROLA PRZYNOSIŁA DOBRE WYNIKI

W ZPW im. 9 Maja mimo zaplanowania tylko 3 proc. odpadków watkowych i 1 proc. osnowowych, notuje się co miesiąc aż 6 proc. odpadków. Ilość naprawdę nazbyt wielka.

Przed kilku miesiącami wprowadzono tu ścisłą kontrolę odpadków. Rozwinięto szeroką akcję, uświadamiającą tkaczy o obywatelskim obowiązku oszczędzania cenowego surowca. Zastosowano wtedy „książeczki oszczędnościowe”, do których starszy brakarz tow. Bogucki wpisywał każdego dnia ilość odpadków, zwracaną przez tkaczy. Kiedy jednak w lipcu br. tow. Bogucki zaczął pracować w radzie zakładowej, ustala wówczas kontrola i od tego czasu już ani jedna cyfra

nie pojawiła się więcej w książeczkach. A kontrola przynosiła dobre rezultaty, zwielsza o 10 tkaczy, których kierownictwo celem przeprowadzenia eksperymentu otoczyło specjalną opieką. Codzienne sprawdzanie ilości oddawanych przez nich odpadków, stało interesowaniem się ich produkcją wpływało doskonale na osiągane wyniki.

Tkaczka ob. Bińska i tkacz Józef Mazur, pracujący na 3 krosnach, oddawali wtedy mniej odpadków, niż przewidywała norma — 0,4 proc. za miast 0,5 proc. Tkacz Walkowski i Skonecki zamiast przewidzianych 2 proc. — oddawali 1,3 proc. odpadków. Z chwilą jednak, gdy kontrola ustala, tkacze nie wykazują już takiej dbałości o zmniejszenie odpadków, po prostu zapomnieli o tym. Nikt im tego nie przypomina, ani majster, ani kierownik. Nie dziwnego, że u niektórych robotników odsetek odpadków zaczyna poważnie wzrastać. Tkaczka Zofia Porczyka zamiast przewidzianych 3 proc. oddaje 6,5 proc. odpadków. Maria Selskowska — 5 proc., Maria Rosiak — 8 proc. Kilogramy cennej wełny idą do odpadków, zamiast za zmieniać się w cenną tkaninę.

BRAK ZDECYDOWANEJ WALKI Z TRUDNOŚCIAMI

Wprawdzie na naradach wytwórczych i technicznych dużo mówi się

o tych sprawach. W toku dyskusji tkacze domagają się stworzenia odpowiednich warunków dla pełnego wyrabiania wataku. Trzeba bowiem podkreślić przy sposobności, że w ZPW im. 9 Maja istnieje jeszcze wiele ubocznych przyczyn, wpływających na powstawanie tak dużej ilości odpadków. Tkacze uskarżają się, że watek bywa źle nawinięty na cewki, raz za wysoko, to znów zbyt nisko, że przebiegaczki nieodpowiednio sortują cewki, wskutek czego nie pasują one później na wrzeciona. Układaczki w przedalini nie rozdzielają dokładnie gatunków przedzi i często się zdarza, że watek zamiast do przewłóczki wędruje od razu do tkalni.

Jednak cóż z tego, że o tym wszystkim mówi się na naradach i na zebraniach partyjnych, jeśli ani kierownictwo, ani organizacja partyjna nie przystąpiły do usunięcia tych braków? Nie podjęto uchwał, zmierzających do wzmocnienia oszczędności w zakładzie, chociaż wszystkim dobrze znany jest alarmujący stan w zakresie odpadków. Aczkolwiek od dawna wszyscy mówią o tym, że w magazynie przedzi, przy ważeniu wataku i odpadków, znajduje się człowiek nieodpowiedni, nie postawiono tam dotychczas innej, bardziej odpowiedzialnej jednostki. Nie wprowadzono kontroli w sortowni i układalni. A co najgorsze, całkowicie zaprzeczono rozpoczęcie przed kilku miesiącami akcji kontroli odpadków.

Początki były zadowalające.

Kontrola wykazała, że przy należącej staranności ze strony kierownictwa, przy zmobilizowaniu

organizacji partyjna, ilość odpadków ulegałaby znacznemu zmniejszeniu. Gdyby równocześnie i w innych oddziałach produkcji przystąpiono do walki o podniesienie jakości wataku, wyniki byłyby jeszcze lepsze. Trzeba, aby towarzysze z ZPW im. 9 Maja przypomnieli sobie teraz o tym. Organizacja partyjna powinna głęboko rozważyć apel tkaczy z Bielska, jak również apel, rzucony przez Lidie Korabielnikową i zmobilizować załogę oraz aparat techniczny zakładów do zaprowadzenia systematycznej planowej oszczędności wataku. Winno stać się sprawą honoru ZPW im. 9 Maja jak najszybciej wprowadzenie systemu oszczędzania, zmniejszenie ilości odpadków i wskazanie innym zakładom przemysłu wełnianego słusznej, najszybszej i skuteczniejszej drogi do celu drogi.

M. Szumska.

Nasza ankieta

Jak to było przed wojną? Matki-tkaczki i prądki szły do pracy, a w domu pozostawały zamknięte na klucz dzieci. Obok nieustannego łęku przed r. lęką, występowała stała troska o dzieci. Podczas zajęć wciąż nękał matki niepokój, co robią w tej chwili ich maleństwa: może są głodne albo zimno im? Przechywała to nieustannie kobieta, w pocie czoła zaraabiająca na utrzymanie.

Dziś, gdy żyjemy i pracujemy szczęśliwie w Polsce Ludowej, zniknął strach o dziecko. Matka udając się do pracy, zabiera ze sobą swe pociechy, oddaje je pod opiekę wykwalifikowanych wychowawczyń w żłobku lub przedszkolu. Nie martwi się, gdyż jest pewna, że dziecko ma ciepło i czysto, że nie jest głodne.

Dlatego poruszą to zagadnienie w ankiecie „Głos”? Właśnie z tego względu, że żłobki i przedszkola, że wszystkie inne osiągnięcia socjalne zdobyliśmy dzięki bratniemu Związkiowi Radzieckiemu. Dzięki zwycięstwu Związki Radzieckiego nad faszystym Polską i cały nasz naród uzyskał wolność. My, kobiety, zdobyliśmy pełną pracę. Opanowujemy nowe zawody, a każdym dniem podnosimy swe fachowe kwalifikacje, możemy samodzielnie pracować dla przyszłości naszych dzieci.

Jako kobieta, Polka i robotnica, w pełni odczuwam przyjaźń, która łączy nas z wielkim narodem radzieckim. Chętnie czytam wszelkie artykuły i utwory literackie, mówiące nam o kobietach radzieckich, o ich życiu i pracy. Jestem pełna uznania dla bohaterkiej postawy kobiet radzieckich, które na równi z mężczyznami budują u siebie komunizm.

Od nich właśnie uczę się metod pracy, od nich uczę się ukochania swojej Ojczyzny, od nich czerpię natchnienie i moc w walce o pokój i lepsze jutro.

SEWERYNA BIAŁA
kontrolerka wykończalni
ZPB im. Harnama

Pracujące chłopstwo demaskuje kułackich oszustów Wyzyskiwacze wiejscy daremnie usiłują zakłócić przebieg Narodowego Spisu Powszechnego

We wszystkich cywilizowanych krajach przeprowadzany jest co w pewien okres czasu powszechny spis ludności. Ma on szczególne znaczenie tam gdzie rozwija się gospodarstwo planowe, gdzie każde posunięcie władz państwowych ma na celu po lepszenie warunków bytu i podniesienie poziomu kulturalnego ludności. I tak naprzykład: chcąc budować nowe szkoły, przedszkola i żłobki, trzeba dokładnie znać liczbę dzieci w kraju.

Państwo nasze dąży do poprawy bytu chłopów pracujących przez zwiększenie rentowności gospodarstwa rolnej. Aby obliczyć, ile należy wyprodukować maszyn rolniczych, nawozów sztucznych, jak wielkie obszary obsiać roślinami konsumpcyjnymi i przemysłowymi, zapewnijając przy tem dostateczne zaopatrzenie miast w żywność oraz przemyśle w surowce, trzeba szczegółowo wiedzieć, ile i jakie maszyny posiada nasze rolnictwo, jaki jest areal ziemi uprawnej i czym on bywa obsiany. Opierając się na danych liczbowych, dotyczących stanu pogłowia zwierząt, będzie można skierować gospodarkę hodowlaną na właściwe tory, aby zapewnić

wszystkim ludziom pracy odpowiednią ilość mleka, masła, mięsa, tuszyczu itd.

Zatem więc dane uzyskane w Narodowym Spisie Powszechnym, umożliwią naszemu Państwu dokładniejsze i bardziej realne planowanie produkcji przemysłowej oraz rolnej, zwiększenie potencjału gospodarczego kraju, zapewnienie dostatków i warunków kulturalnych szerokim masom pracującym.

Dlatego też świat pracy podchodzi z pełnym zrozumieniem do tego zagadnienia, traktując powszechny spis jako przedsięwzięcie normalne, odbywające się we wszystkich państwach co pewien okres czasu, a za razem jako czynnik, przyspieszający cy nasz drogę do dobrobytu.

Są jednak jednostki wrogie władzy robotniczo - chłopskiej, palające zaciepką nienawiścią do niej oraz do szerepików mas robotników i chłopów pracujących. Jednostki te świadomie przedstawiają cele spisu powszechnego w fałszywym świetle, usiłując w ten sposób utrudnić pracę komisarzy spisowych.

Zjawiska te występują z całą jasnością zwłaszcza na wsi, gdzie grupa wroga klasowego — bogaczy

wiejskich — jest jeszcze stosunkowo najliczniejsza.

A oto przykłady. Znana wyzyskiwaczka, kapitalistka wiejska — Kędzierska z gromady Besiekierz, pow. brzezińskiego, usiłowała przy pomocy bzdurnych plotek przekonać Wacława Modlińskiego i innych chłopów, jakoby po Spisie Powszechnym im państwo miało „zabrać” ubrania, meble, itp. Równocześnie na mawiała im, że w czasie Spisu podawali fałszywe dane. Jednakże chłopki nie dali wiary tym kłamliwym, wrogim plotkom, bo przecież dobrze znali tę, która je kolportowała. Do niedawna posiadała ona 66 hektarów gospodarstwa, które nie zostały rozparcelowane w okresie reformy rolnej, gdyż w 1945 roku Kędzierska wprowadziła w błąd władze, podając, że gospodarstwo jej liczy poniżej 50 ha. Z gospodarstwa tego przez bez mała 5 lat ciągnęła znaczne korzyści, wyzyskując w haniebny sposób zatrudnionych u siebie robotników rolnych. Sześciu spośród nich nie wypłaciła należnego im za kilka miesięcy wynagrodzenia.

Podobnie szkodniczą propagandę uprawiał znany ze swej chciwości i wyzysku Stanisław Gabrielski z gromady Biała, pow. brzezińskiego.

— Nie podawajcie podczas Spisu, jakie macie maszyny. — nawoływał, przychodząc do chałup chłopskich niby to w „innej sprawie”. Organizacja partyjna zdemaskowała wroga klasowego, wyjaśniając chłopom właściwy cel Spisu Powszechnego. Zaś oburzeni ZMP-owcy napisali smolną na zewnętrznej ścianie jego domu „Tu mieszka wróg klasowy”.

Wróg klasowy na wsi, mimo stałego ograniczania i wypliania jego wpływów, nie rezygnuje z walki. Przeciwnie, walkę tę zaostrza, stosując metody coraz więcej bezwzględne i podstępne. O tym winny pamiętać organizacje partyjne i pomagać chłopom pracującym w tej walce, przeciw zafaltemu wrogowi klasowemu — bogaczom wiejskim.

48 nr. tygodnika „Nowe czasy”

TREŚĆ:
Na pokój się nie czeka — pokój trzeba zdobyć!
Po II Światowym Kongresie Obrońców Pokoju.
J. Crowther — Idee pokoju i prawdy triumfuje.
R. Muir — Słowo Amerykanina.
C. Morgan — Trybuna wolnej dyskusji.
Dr Tjo. Sik Jen — Nie ma przeszkód dla wzajemnego porozumienia się narodów.
Międzynarodowe nagrody pokoju.
Z. Troicka — Piąta rocznica Istnienia Międzynarodowej Demokracji Federacji Kobiet.
A. Piradow — Titowska Jugosławia — baza wojennej agresji amerykańskiej.
Na widowni międzynarodowej.
Jiri Hronek — Podróż po Korei.
I. Kriazew — Nor Aiesz (list z Erywanii).
W. Griszczuk — Skandaliczna kompromitacja Morrisona.
I. Łapiński — Na marginesie wydarzeń w Porto Rico.
Kronika wydarzeń międzynarodowych.
DODATEK: II Światowy Kongres Obrońców Pokoju.

Sukces celowej i wytężonej pracy Roczny plan produkcji przedalnia cienkoprzędna ZPB im. 1 Maja wykonała przed terminem

Była wczesna godzina poranna, gdy w przedalniu cienkoprzędnej ZPB im. 1 Maja rozeszła się wieść, że już brakuje niewiele kilogramów przędzy do ukończenia rocznego planu produkcji w tym oddziale.

— Wykonanie planu rocznego przed terminem, toż to prawdziwe święto dla naszej załogi — powiedziała do przedalniczek sekretarz organizacji oddziałowej, tow. Słimkowska. — Trzeba nam ozdobić salę i maszyny, aby ta pamiątkowa chwila wypadła naprawdę uroczysto.

Nie upłynęła godzina — a już cała sala przybrała oświecenią szatę. Na maszynach pojawiły się chorągiewki, przystrojono je sztucznymi kwiatami. Robotnice postrzępywały bawełniany puch ze swych fartuchów.

— Z czyjej maszyny zejść ostatnie kilogramy przędzy? — oto pytanie, nur tujące wszystkich.

Przy wadze niezwykły ruch. Jest kie rownik przedalniczek, sekretarz organizacji partyjnej oraz przedstawiciel rady zakładowej. Oto właśnie postanowiono na waga ostatnią skrzynkę przędzy, ostatnie kilogramy rocznego planu przedalniczek cienkoprzędnej.

— Przędzę tę wyprodukowała przedalnia Kubiakowa — oznajmia donośnie wagowcy.

Tow. Kubiakowa wnet jest przy wadze. Otacza ją zwarta grupa robotnic. Dyrektor naczelny serdecznie ścisła jej rękę.

— Składam podziękowanie całej dzielnej załodze przedalniczek za jej trud i wysiłek. Dołożyliście swoją cegiełkę do budowy Planu 6-letniego.

Składają również podziękowania przedstawiciele rady i organizacji partyjnej. Tow. Kubiakowa ze wzruszeniem odpowiada za siebie i za wszystkich przedalniczek, że uzyskany sukces pobudził je do jeszcze wydajniejszej pracy.

— Załoga nasza, przechodząc na ob służy 6 stron maszyn obraczkowych, spotyka się na każdym kroku z pomocą i opieką. Dzięki rozwojowi wielowarstwowości do końca roku dostarczymy Państwu wiele ponad planowej produkcji.

Przyczyna tych poważnych osiągnięć naszej przedalniczek cienkoprzędnej — oświadcza sekretarz podstawowej organizacji partyjnej — tkwi przede wszystkim w umiejętnie i szeroko prowadzonej propagandzie. Transparenty, hasła, wzywające do przedterminowego wykonania Planu 6-letniego, zmobilizowały całą załogę. Pracowały ofiarnie i z wytężeniem grupy partyjne oraz agitatory. Organizacja oddziałowa pilnie kontrolowała wypełnianie planów i zaostrzała swą czujność na zagrożonych odcińkach.

Dyrektor przedalniczek, tow. Kopania, stwierdza, że do uzyskania tych sukcesów w niemałej mierze przyczynił się ruch wielowarstwowy, który rozwija się w dalszym ciągu. Do wzmocnienia wysiłków pobudziło załogę

współzawodnictwo międzyoddziałowe, w którym cienkoprzędna zdobyła pierwsze miejsce. Na podniesienie jakości produkcji wpłynął wydatnie konkurs o tytuł najlepiej przyrządzającej przędzy. Trzeba także podkreślić wysoką dyscyplinę pracy, jaką wykazują prądki.

Nie można też pominąć milczeniem współzawodnictwa o zdobycie proporcjka przechodniego za najlepsze wyniki w okresie pięciodniowym.

To właśnie owa szlachetna rywalizacja o te „pięciodniówki” doprowadziła do wspaniałego rozwoju Czynu Październikowego i Czynu Pokoju.

Dzięki wysiłkowi załogi, dzięki trosce i staraniom ze strony organizacji partyjnej i rady zakładowej, przedalnia cienkoprzędna ZPB im. 1 Maja wykonała roczny plan państwowy i zobowiązanow. Tego samego dnia wykonała roczny plan państwowy również skracalnia tych zakładów.

NASI KORESPONDENCI PISZA

Pożyteczna narada

Podczas narady przedalniczek i instruktoerek, która odbyła się w ZPB im. Armii Ludowej, padło wiele cennych uwag, dotyczących usprawnienia pracy w przedalniu. Tow. Kowalczyk podkreśliła między innymi, że utrzymanie maszyn w porządku i czystości przy czynnościach do zwiększenia ich wydajności pracy przędzy. Zalecały się również wrzecionu hanuże ich obroty i wskutek tego niedopięte zostaje niewłaściwie rozciągany, co pomniejsza ilość rzywów.

Następnie Instruktorka Lisakowa udzieliła szeregu użytecznych wskazówek. Aby krótko i czysto przyrządzić, trzeba koniecznie ująć jak najkrócej i dołączyć do niedopięcia. Należy bezwzględnie unikać napuszczania na kopkę zaprzędną ponieważ powoduje to dwa konce w środku szpulki. Obciążanie i napuszczanie winno odbywać się w ten sposób, aby napuszczać na dolną część cewki gdyż dokonywanie tego w środku powoduje zrywy.

Instruktorka Janik kładzie orze de wszystkim nacisk na utrzymanie czystości oraz na „tałą” czystość wszystkich wrzecion, gdyż unieruchomienie choćby jednego tylko wrzecion powoduje obniżenie produkcji.

Sprostowania te są bardzo cenne i już niejednej przedalniczce pomo-

Utrudnienie pracy w odlewni

Chociaż odlewnia nasza w Łódzkiej Fabryce Maszyn Jedwabniczych pierwsza, już w październiku, wypełniła swój roczny plan produkcyjny, to jednak na terenie odlewni panują tego rodzaju warunki pracy, które utrudniają, uzyskanie jeszcze lepszych rezultatów. Jest więc zrozumiałe, że robotnicy pragnęliby, aby ich

wysiłki nie marnowały różne niedociągnięcia.

Szczególnie rozgorycza wszystkich sprawa dźwigu, który znajduje się w opłakanym stanie i wymaga natychmiastowego remontu. Obecnie trudno posługiwać się nim, gdyż dla przesunięcia go na miejsce pracy trzeba trzech ludzi. Niejednokrotnie formierze oraz odlewnicy muszą trać swój cenny czas na mocowanie się z dźwigiem.

Odlewnicy skarżą się, iż nie otrzymali dotychczas przyobiecanych im butów, zaś praca w drewniakach, zwłaszcza podczas odlewu, bywa bardzo niebezpieczna, gdyż każde potknięcie grozi oparzeniem. Brak szymb w dachu sprawia, że w czasie jesiennych deszczów woda leje się na głowy robotników.

Wszystkie te niedociągnięcia wpływają na zmniejszenie wydajności pracy w odlewni, powodując równocześnie niepotrzebne zmniejszenie zatrudnionych tu robotników.

Bolączki te można było by z łatwością usunąć, gdyby kierownictwo fabryki zainteresowało się bliżej stosunkami w odlewni.

H. Bogustawski
Łódzka Fabryka Maszyn Jedw.

Od redakcji: Nie tylko kierownictwo, lecz również rada zakładowa, a zwłaszcza referat BHP winny najrychleż zająć się usunięciem tych niedociągnięć.

Bumelanci przeszkadzają w walce o przedterminowe wykonanie planu

W tej wytężonej walce, którą obecnie prowadzimy o przedterminowe wykonanie pierwszego roku Planu 6-letniego, powinniśmy wziąć udział wszyscy obywatele i obywatelki. Nie brak jednak jeszcze takich, którzy nie rozumieją dyscypliny pracy.

Zakłady im. Marchlewskiego także mają swą „galerię” nieporządnych nierobów i laźków. „Pierwsze” miejsca zajmują w niej ob. ob. Kazimiera Graczyk, Józef Włodarek, Henryk Kieras, Zygmunt Krajewski, Marian Łyczak — wszyscy z przedalniczek odpadkowej oraz Helena Świerczyńska, Czesław Wierzbicki — tkacz

Bumelanci przeszkadzają w walce o przedterminowe wykonanie planu

ka i tkacz. Bumelantów takich posiadamy dziesiątki.

Ile na tym tracimy? Weźmy choćby dla przykładu przedalnię, gdzie w październiku br. wypadło 3.000 straconych dni roboczych. I to jest jedna z przyczyn niewykonania planów.

Referaty personalne oraz rada zakładowa powinny z całą energią przystąpić do zwalczania plagi bumelantów. My takich ludzi nie chcemy tolerować w swym gronie. Budujemy w szlachetnym współzawodnictwie pracy nową rzeczywistość i dla wszelkich szkodników musimy być bezwzględni, uczyć jednocześnie o znaczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy tych wszystkich, którzy naruszają ją na skutek braku dostatecznego uświadomienia. Na tych szczególnie uwagę powinni zwrócić agitatorzy partyjni.

T. Saar
ZPB im. J. Marchlewskiego

Karygodne niedbalstwo

1 grudnia br. ZPB w Mirsku, na Dolnym Śląsku, przestały do wykonywania ZPB im. Stalina towary surowy do wykonania. Stan, w jakim towary nadszedł do Łodzi wskazuje na to, że odpowiedzialni za załadowanie towaru do wagonu ludzie pobili chybili rekord niedbalstwa i braku odpowiedzialności za powierzony pracę.

Nie tylko, że wagonu nie wyładowano papierem, ale nie sadano

Podolakowa
ZPB im. Stalina

Usprawniliśmy szkolenie partyjne

W celu podniesienia poziomu szkolenia ideologicznego wśród kolejarzy stacji Łódź — Widzew, wprowadzono tam ostatnio system podwójnego programu. Polega on na powtórnym wygłoszeniu tego samego wykładu tak, aby ci towarzysze, którzy ze względu na przypadającą na nich służbę turnusową nie mogli wysłuchać wykładu w pierwszym terminie, nie stracili nic z przebieganego materiału szkoleniowego.

Ujęcie w ten sposób szkolenia przez egzekutywę organizacji partyjnej umożliwiło wszystkim towarzyszom przejść podstawowe

przeszkolenie I stopnia. Jak widać, wyciągnięto należyte wnioski z mojej korespondencji, jeszcze w okresie przedwakacyjnym, wykładowcy brak opieki nad szkoleniem partyjnym ze strony organizacji partyjnej. Obecnie szkolenie stanęło już na ogół na wysokości zadania. Istnieje jeszcze jednak niedociągnięcia, polegające na pozostawianiu poza szkoleniem towarzyszy ze Szyni w Ochrony Kolei. Te uszereżba jak najszybciej usunąć i objąć towarzyszami SOK-istów ogólną akcją szkoleniową.

E. Jacak
PKP Łódź — Widzew

Prof. W. Hołosow

Wiceprezydent Akademii Nauk Rolniczych im. Lenina

Radzieccy uczeni - miczurinowcy podporządkowują siły przyrody człowiekowi

Twórcza praca kółchoźników oraz pracowników stacji maszynowo-traktorowych i sowchozów zmierza do jednego wspólnego celu: do zapewnienia obfitości produktów — jednej z przesłanek zbudowania komunizmu w ZSRR.

W tej pokojowej, twórczej pracy wsi radzieckiej bierze wydatny udział przodująca miczurinowska nauka agrobiologiczna. Jednym z najważniejszych ośrodków nauki miczurinowskiej jest Wszelchizwiązowa Akademia Rolnicza im. Lenina w Moskwie, na której czele stoi wibny uczeń i kontynuator dzieła I. Miczurina, prof. T. Lysenko.

Lenin i Stalin pierwsi zwrócili uwagę na obrzydnie znaczenie postępowych idei naukowych Miczurina. Wielkim wodzem partii i narodu zawdzięczamy szeroką popularyzację tych idei, które stały się wkrótce udziałem całego narodu radzieckiego.

W OPARCIU O BIOLOGICZNE PRAWA MICZURINA

W toku doświadczeń nad wyhodowaniem licznych nowych odmian roślin owocowych, Miczurin odkrył wiele praw biologicznych o znaczeniu ogólnym, a więc: rolę środowiska w życiu i rozwoju roślin, fakt dziedziczenia przez organizmy roślinne i zwierzęce cech i właściwości nabytych.

W oparciu o te prawa, radziecka nauka i praktyka rolnicza nauczyły się planowo kierować rozwojem żywych organizmów, uszlachetniać rasę zwierząt i odmiany roślin przez stwarzanie metodami agrotechniki i zootechniki warunków odpowiednich dla ich życia i rozwoju. Postępowa nauka miczurinowska, rewołucyjna w swojej treści, pomaga narodowi radzieckiemu szybko podnieść poziom kultury wszystkich dziedzin produkcji rolniczej.

Uczeni — miczurinowcy, z prof. T. Lysenką na czele, opracowali w oparciu o naukę miczurinowską nowe, wielce skuteczne metody agrotechniczne w dziedzinie hodowli roślin i zwierząt. Należą do nich: jaro wianca nasion, poddanie ziarna na słoneczniku, późne, tzw. letnie, sadzenie ziemniaków na południu kraju, (by zapobiec ich degeneracji), letnie zasiewy lucerny na uprawach, system gniazdowy siewu kok-sagzu, gniazdowy siew lasów pod osłoną upraw rolniczych, dodatkowe sztuczne zapylenie żyta, kukurydzy, gryki i innych roślin, jak również metody, mające na celu zwiększe-

nie udaju mleka i wartości użytkowej bydła mięsnego. Te i wiele innych zdobyczy miczurinowskich, dzięki ścisłej współpracy nauki radzieckiej z praktyką, poczęto stosować na szeroką skalę w kółchozach i sowchozach.

Jak wykazały doświadczenia kółchozów Syberii, Uralu, północnych i centralnych obwodów ZSRR, a także południowo-wschodnich, poddawanie ziarna nasłonecznianiu znacznie zwiększa jego zdolność kiełkowania i siłę krzewienia się. W roku 1948 w kółchozach i sowchozach Kraju Krasnodarskiego (Syberia) poddano przed siewem działaniu ciepła i światła 500 cetnarów nasion, w roku 1949 — 1100, a w roku 1950 — 1500 cetnarów.

Stosowany na wniosek prof. Lysenki nowy system zasiewu lasu pod osłoną upraw rolniczych spowodował całkowity przewrót w agrotechnice sadzenia ochronnych pasów leśnych w okęgach stepowych i leśno-stepowych. Jak wykazały doświadczenia 1949 r., korzenie młodych drzewek, zasianych metodą gniazdową pod osłoną upraw rolniczych, sięgnęły już w końcu czerwca 70 cm w głąb, a nadziemna część rośliny wyrosła na wysokość 35 cm. W roku 1950 z ogólnego obszaru 700 tys. ha lasu, zaplanowanego do zasiań, przeszło połowę zasiano sposobem gniazdowym.

NOWE ODMIANY ROŚLIN I ZWIERZĄT

Drogą stosowania miczurinowskiej selekcji, hybrydyzacji i planowej uprawy roślin, selekcyjniści radzieccy wyhodowali szereg nowych, cennych odmian. W ciągu ostatnich lat selekcyjniści — hodowcy owoców przekazali do dalszych prób 470 nowych wartościowych odmian owoców, a selekcyjniści — hodowcy zbóż ponad 1000 nowych gatunków u praw zbożowych, olejnych i trawiat tych. Znaczną ich część uznano już za nadające się do uprawy w poszczególnych rejonach. Zastąpienie starych, mniej urodzajnych gatunków przez nowe, przysporzy krajowi setki milionów cetnarów zboża, owoców i paszy.

To samo zadanie w dziedzinie wyhodowania wysoko wydajnych ras bydła dla poszczególnych okęgów, o różnych warunkach klimatycznych, rozwiązują z powodzeniem selekcyjniści — hodowcy bydła.

Miczurinowską selekcją w dziedzinie hodowli owiec zastosował pierw-

szy prof. M. Iwanow, który w rezerwacie państwowym Askania - Nowa (na Ukrainie) wyhodował najlepszą w świecie pod względem wydajności — askanijską rasę owiec cienkowłnistych. Obecnie na bazie rasy askanijskiej wyhodowano już szereg innych ras owiec cienkowłnistych, przystosowanych do warunków klimatycznych różnych okęgów kraju, jak np. owce kaukaskie, altajskie, stawropolskie, salskie, azerbejdżańskie i kazachskie.

W ostatnich latach uczeni radzieccy wespół z hodowcami — praktykami stworzyli 15 nowych ras bydła, w tej liczbie lebedzińską rasę bydła rogatego, konie budiennowskie i terskie, świnię brejtowską itd.

W sowchozie „Karawajewo“ Bohater Pracy Socjalistycznej, zootechnik Szejtman, wyhodował nową odmianę krów kostromskich, wyróżniającą się długotrwałą wysoką mlecznością. Zdaniem burżuazyjnych uczonych, mleczność krów zaczyna się zmniejszać po 7 — 8 roku życia zwierzęcia. Tymczasem w sowchozie „Karawajewo“ 33 krowy, mające ponad 12 lat, dają od 5 do 10 tys. litrów mleka rocznie.

Cennym wkładem w praktykę hodowli bydła są badania, przeprowadzane na terenie doświadczalnej bazy Akademii Rolniczej „Gorki Lenińskie“. W toku tych badań znalazła potwierdzenie podstawowa teoria agrobiologii miczurinowskiej, że hybrydy (krzyżówki) są wydajniejsze i bardziej żywotne; okazało się przy tym, że im większy liczyb różnic ras byłoby używa się do stworzenia nowej rasy, tym bardziej jest ona wydajna.

W związku z budową wielkich obiektów stalinozłoty — elektrowni i kanałów — specjalne ekspedycje naukowe udały się już na teren przyszłego Kanału Turkmieńskiego, Południowo - Ukraińskiego i Północno - Krymskiego. Zakłada się tam działy doświadczalne, na których prowadzić się będzie badania nad przystosowaniem obszarów pustynnych pod uprawy rolnicze, plantacje bawełny, sady i pastwiska.

Śmiało i odważnie, odrzucając wszystko co przestarzałe i zacofane, radzieccy uczeni — miczurinowcy kontynuują swą nowatorską pracę, dążąc do podporządkowania sił przyrody interesom człowieka.

W przededniu Święta Górnika



Jedną z nowych, stosowanych w górnictwie maszyn jest tzw. panczer kombinowany z wręboladowczą. Wręboladowca wrzuca odstrzeżony węgiel na panczer, który odprowadza go ze ściany do taśmy transportowej. W kopalni „Wieżorek“ wicedyrektor, b. górnik — Wiktor Zieliński i mechanizator kopalni — Maksymilian Synacek, zjeżdżają często na dół, by sprawdzić działanie maszyn i omówić z górnikami możliwości ich jak najlepszego zastosowania i usprawnienia. Na zdjęciu: przy panczerze kombinowanym od lewej: dyr. Zieliński, mechanik Józef Piszczek, mechanizator Maksymilian Synacek i sztygar maszynowy dołu Ignacy Szyszka. Foto — AR Nowosielski

DZIEŃ GÓRNIKA

„Naród z uznaniem i wdzięcznością ocenia pracę górnika polskiego jako ofiarą i zaszczytną służbę dla ojczyzny. Z uznaniem ocenia ją również cały obóz walki o pokój i postęp, któremu przewodzą Wielki Związek Radziecki“ (Bolesław Bierut).

W dniu 4 grudnia wielusetysięcna armia górników polskich obchodzi swe tradycyjne, doroczne Święto „Barburki“ — Dzień Górnika. Po raz pierwszy w tym roku, w przeddzień „Barburki“ młodzież górnicza oraz uczniowie szkół przemysłu węglowego święcić będą Dzień Młodego Górnika.

W święcie górniczym w Polsce Ludowej udział kierownicy Państwa i Partii, ponieważ górnicy są przodującą częścią polskiej klasy robotniczej, mającą największe zasługi w odbudowie i rozbudowie gospodarstwa polski, ponieważ przemysł węglowy jest rdzeniem naszej gospodarki, ponieważ węgiel jest, według określenia Lenina, „chlebem dla przemysłu“, ponieważ spośród brań górniczej rekrutują się inicjatorzy nowych form pracy na poszczególnych etapach naszego budownictwa socjalistycznego, jak Wincenty Pastorski, Franciszek Apryas i Wiktor Markiewka.

Nie więc dziwnego, że sprawy górnictwa węglowego są przed-

miotem uwagi i troski Partii i Rządu, że zagadnieniami przemysłu węglowego interesuje się cały naród. Przemysł ten w r. 1949 podwoił nie mały poziom wydobywania w porównaniu z rokiem 1938, osiągając produkcję 74 milionów ton węgla.

Plan 6-letni przewiduje wzrost wydobywania w r. 1955 do 100 milionów ton, uruchomienie nowych 11 kopalni i 36 nowych poziomów w kopalniach istniejących, elektryfikacja kopalni, zmechanizowanie w znacznym stopniu pracy pod ziemią i wzrost wydajności o 33 proc.

Jak realizowane są te poważne i trudne zadania w pierwszym roku Planu 6-letniego? Tegoroczny plan należy na przemysł węglowy obowiązek podniesienia wydobywania węgla kamiennego o 3,2 proc., zastąpienia w kopalniach tysięcy nowych silników, wprowadzenia do produkcji poważnej ilości „pancerzy“, wręboladowarek, kombajnów węglowych itp. oraz podniesienia wydajności pracy o 5,2 proc.

Górnicy rozpoczęli realizację tego gorącego planu produkcji rozwinięciem nowej formy współzawodnicstwa długoletniego, zainicjowanego przez znanego w całej Polsce rebeza kopalni „Polska“ — tow. Wiktora Markiewkę. W następnych miesiącach tow. Józef Szule i Paweł Filak powzięli zobowiązania maksymalnego wykorzystania urządzeń mechanicznych i weszli do naśladowania ogół górników.

Plan pierwszego półrocza r. b. prze myśl węglowy wykonał w 102,6 proc., trzeciego kwartału zaś w 100 proc. Cyfry za ten sam okres roku ubiegłego (przy niższym planie) wynosiły: 99 proc. i 98 proc.

Od początku października w górnictwie węglowym obowiązują na robotach przodkowych nowe normy pracy, wyższe średnio o 10 proc. od poprzednich. Poprzednie normy bowiem przestały mobilizować do podwyższenia wydajności pracy; dzięki mechanizacji i nowym formom współzawodnicstwa przekroczone je 90 proc. górników przodkowych. Robotnicy przemysłu węglowego przyjęli nowe normy ze zrozumieniem i zadowoleniem, widząc w nich ważny czynnik wzrostu wydajności pracy — najlepszej gwarancji wy-

konania Planu 6-letniego i podniesienia ich własnego dobrobytu. Liczni górnicy przekraczają już wydatnie nowe normy.

Dzięki rozwojowi współzawodnicstwa pracy, poważnym zobowiązaniom produkcyjnym, powziętym w Czynach Majowym, Lipcowym, Październikowym oraz dla uczczenia II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, jak również dzięki nowym normom, na parę dni przed Dniem Górnika załogi siedmiu kopalni: „Grodziec“, „Silesia“, „Im. Thoreza“, „Bolesław Chrobry“, „Concordia“, „Rydultowy“ i „Czeladź“ — zameldowały o wykonaniu rocznego planu wydobycia.

Partia i Rząd otaczają górników i przemysł węglowy troskliwą opieką. Rok temu na Dzień Górnika robotnicy przemysłu węglowego otrzymali Kartę Górnika, dającą im poprawę bytu materialnego oraz szereg przywilejów natury socjalnej i honorowej. Przed dwoma miesiącami, wraz z nowymi normami, wprowadzono nowy system plac i premii w górnictwie, wprowadzający 22-procentową podwyżkę zasadniczej stawki oraz wysokie premie za przekroczenie normy, jak również uzależnienie premii od osobistych wyników pracy górnika, a nie od wyników oddziału, co przynosi znaczne korzyści górnikom dobrze pracującym. Państwo rozwinięło również na wielką skalę budownictwo mieszkaniowe w okęgach górniczych.

Miarą zainteresowania Partii sprawami przemysłu węglowego jest m. in. uchwała Biura Organizacyjnego KC naszej Partii o zadaniach organizacji partyjnych w przemyśle węglowym oraz udział tow. Bieruta w Wojewódzkiej Konferencji PZPR w Katowicach.

W Dniu Górnika myśli i uczucia całej klasy robotniczej i mas pracujących całego kraju zwracają się do górników, tak ofiarnie pracujących na swym trudnym posterunku dla dobra Polski, pokoju i socjalizmu, życząc im jak najpomyślniejszych wyników w ich ciężkim trudzie. Wiele bowiem czeka ich jeszcze wysiłków, zanim usuną wszystkie braki naszego przemysłu węglowego.

Wiele wysiłków trzeba poświęcić, aby wzrost wydajności pracy nadążał za planowanymi wskaźnikami, aby w wielu kopalniach usprawnić organizację pracy, aby rozszerzyć doniosłą inicjatywę tow. tow. Szulca i Filaka współzawodnicztwa o najlepsze wykorzystanie urządzeń mechanicznych, aby wzmocnić w niektórych kopalniach dyscyplinę pracy, aby wzmogła się aktywność w walce o produkcję.

W Polsce Ludowej, w dniu swego dorocznego święta, górnicy dokonują przeglądu swoich osiągnięć i krytycznej oceny minionego okresu pracy. Toż po dniu 4 grudnia rozpocznie się niewątpliwie nowy etap w walce o wyższy poziom gospodarowania w przemyśle węglowym.

J. F. Ch.

Stefan Żeromski urodził się w roku 1864 w Straszynie pod Kielcami jako syn niezamożnego dzierżawcy folwarku. Wczesnie stracił rodziców i dom. Po odbyciu nauki w gimnazjum kieleckim udał się do Warszawy, gdzie zapisał się na weterynarię, ale w rzeczywistości pochłonięto go od razu nurt życia kulturalnego i literackiego ówczesnej Polski.

Życie prywatne układało mu się ciężko. Wegetował o chłodzie i głodzie. Były tygodnie, gdy odży wiał się jedynie kostkami cukru i nie miał gdzie mieszkać. Poza tym wycieciała go do reszty potęgająca się coraz bardziej w tych warunkach choroba płuc.

„Zeszedłem — notuje w swym pamiętniku pod datą 9 maja 1887 r. — do najniższego prawie pokładu życia. Nie mam ani grosza przy duszy i żadnego widoku na przyszłość... Nieraz, gdy jestem zupełnie głodny i zupełnie bezsilny wskutek bólu boku, nie myty, z brudnymi rękami, w wytartym tużurku i wchodzę na nieskończoną wysokość naszych schodów, a drzwi zastają od mieszkaniach zamknięte. To... to czułbym wielką wdzięczność ku temu, kto by mnie z wysokości tych schodów zepchnął“.

Opuszczywszy Warszawę, Żeromski tułał się najpierw po dworach w różnych stronach Polski jako nauczyciel domowy, a w następnych latach utrzymywał się z pracy w wielkich bibliotekach publicznych i prywatnych. Zwolna zdobył sobie imię jako pisarz i od tam całe życie poświęcił wyteżonej działalności literackiej. Napisał kilkadziesiąt utworów powieściowych, dramatycznych i publicystycznych. Wiele z nich wstrząsnęło sumieniem epoki, a nazwiska bohaterów jego powieści i sztuk — jak nazwisko doktora Ju dyma z „Ludzi bezdomnych“ lub Przełęckiego z „Przełęczki“ — stały się w języku polskim przysłowiami.

Żeromski zmarł 20 listopada 1925 r. w Warszawie. Było to kilka zaledwie miesięcy przed ustanowieniem dyktatury sanacyjnej, która doprowadziła Polskę do ka-

STEFAN ŻEROMSKI W DWUDZIĄSTĄ PIĄTĄ ROCZNICĘ ŚMIERCI

tastrofy. Żeromski był jednym z tych, którzy przeczuwali, do czego prowadzi kraj rządu egoistycznej klikki.

Dwudziestopięcioletnie jego śmierci obchodzimy w Polsce innej, aniżeli ta, którą oglądał Żeromski, w Polsce wyzwolonej spod panowania sił, które pchały naród do katastrofy. Obchodzimy też rocznicę uroczystą i z pietą, ponieważ Polska Ludowa jest spadkobierczynią i kontynuatorką wszystkiego, co było szlachetne, rozumne i piękne w dziejach narodu, a więc spadkobierczynią i tego co było najpiękniejsze i najszlachetniejsze w twórczości Żeromskiego. Z perspektywy czterech wieczy widzimy jasno i wyraźnie, na czym polega wielkość autora „Popiołów“, w czym zaś tkwią braki jego pisarstwa.

Żeromski wystąpił na widownię polskiego życia literackiego w roku 1895, tj. w okresie, gdy kapitalizm przechodził w fazę imperializmu, gdy na zachodzie Europy przeważał już kierunek literacki, który nazywamy realizmem krytycznym.

W kierunku tym wyrażał się bunt uczciwego pisarza przeciwko okrucieństwu otaczającej go rzeczywistości kapitalistycznej. Bunt ten przybrał charakter ostrej krytyki warstw posiadających, ale nie posunął się tak daleko, aby jednoosobnie pisarze zdolali zdecydowanie stanąć na stanowisku rewolucyjnego proletariatu i przychylić się do ukształtowania bojowej ideologii tej klasy. Bunt ten zatrzymał się na krytyce. Dostrzegłszy zło ustroju kapitalistycznego, pisarze realizmu krytycznego nie przeszli jednak na pozycję proletariatu.

Zmierzach realizmu krytycznego dał w rezultacie odwrócenie się literatury od zagadnień społecznych, stworzenie hasła „sztuki dla sztuki“. Żeromski nie poszedł za hasłem „sztuka dla sztuki“. Uwa-



żał, że sztuka jest służbą społeczną, że „jest głosem meczarni świata“. Uważał, że gdyby „sztukiście“, potępiający w dziele literackim wszelką tendencję społeczną, przemawiali bez żadnych obstrukcji artystycznych i gdyby „mówili wprost w pospolitej broszurce, byłby zwyczajnymi posłuchami kapitału i salonu, rozpuszczalnymi i zardzośnikami, fałszerzami nadętymi od pychy, gorzycielami kobiet i pocziwów“.

Reprezentując to stanowisko, Żeromski poświęcił swą twórczość sprawie wyzwolenia narodu i społecznego. Namienność, z jaką demaskuje zło kapitalizmu i podłość caratu, uczyniła zeń jednego z najuczciwszych pisarzy polskich. Nakreślił całe mnóstwo przejmujących obrazów nędzy chłopów i robotników, bandosą wdrędną w upale na dalekie pola obszarńników niemieckich i górnika gnieźdzącego się w poskaleczonych z odpadków budach Zagłębia Dąbrowskiego. Niesprawiedliwość społeczną widział już w okiem zarówno w teraźniejszości jak i w przeszłości. Nie poetyzował przeszłości polskiej,

jak to robił Sienkiewicz. W swych powieściach historycznych widział nie tylko bohaterów armie i malownicze bitwy, ale i pańszczyźnianego chłopca polskiego, pracującego ponad siły i bitego za łada nie posłuszeństwem. Demaskował niesprawiedliwość społeczną na każdym kroku i czynił to z pasją najbardziej osobistego przeżywania.

Żeromski jednym z wszystkich współczesnych mu pisarzy polskich, ujrzał i pokazał prawdziwe rozmiary nędzy chłopskiej i robotniczej. Marzył mu się jednak zbawcze postannictwo inteligencji w dziele wyzwolenia ludu, a zwłaszcza prometejskie postannictwo wybranych jednostek. W swych utworach wielokrotnie kreślił obraz samotnego inteligenta, który poświęca się sprawie ludowej, uprawiając działalność niewiele różniącą się od filantropii.

Cofając się przed zajęciem pozycji rewolucyjnego proletariatu, Żeromski wymarzył sobie, że Polska, powstała po stu pięćdziesięciu latach narodowej niewoli, jak gdyby mocą samego swego imienia uleczy wszystko, usunie wszelką niesprawiedliwość i zbuduje w dorzeczniu Wisły „szklane domy“ dla polskiego ludu.

Żeromski żył jeszcze dość długo, aby zobaczyć do czego prowadził solidaryzm społeczny i tendencje nacjonalistyczne, głoszone przez niego w ciągu wielu lat, aby rozczarować się do tak solidarystycznie rozumianej Polski, w której na tyfchmiast wzięli górę idące ręką w rękę obszarńnicy, przemysłowcy i bankierzy.

O tej Polsce, która nie mogła być inną, ponieważ nie była Polską Ludową, zdążył jeszcze przed śmiercią powiedzieć wiele gorzkich słów.

„Polska nie dlatego powstała — pisze w „Snożimie i postępie“ — żeby w niej stara nędza jak za czasów najędźców nadaremnie krwawe lzy lała. Polska nie dlatego powstała, żeby w jej granicach

miała rozpostarcie fabryka paskarstw, szwindłów i oszustw. Polska odrodziła się z krwi męczenników po to, żeby na miejscu, gdzie stała ciemnica niewoli rozpostarło się najjaśniejsze pracowisko postępu“.

Rozpatrując twórczość Żeromskiego po upływie dwudziestu pięciu lat od śmierci tego pisarza, widzimy przede wszystkim jej doniosłe znaczenie historyczne. Twórczość ta odegrała niezmiernie ważną rolę w zakresie rewolucjonizowania inteligencji polskiej to jej parą pokoleń. Żywe i nasycone głębokim współczuciem obrazy nędzy proletariackiej, które kreślił ten wielki miary artysta, a zarazem człowiek o głęboko wyczułym sumieniu społecznym, były początkiem drogi, która w niezliczonych wypadkach zaprowadziła działaczy społecznych i artystów o wiele dalej, doprowadziła ich bowiem do pozycji naukowego socjalizmu i do aktywnej walki o realizację sprawiedliwości społecznej.

W przeszłości, obejmującej okres Młodej Polski, pierwszą wojnę światową i pierwsze lata po tej wojnie, tylko Żeromski jest pisarzem, który ze swym płomiennym oburzeniem na świat kapitału i krzywdy społecznej oraz ze swą żarliwą miłością do uciskanych i poniżonych stał na pograniczu naszej epoki. Odważnie i konsekwentnie reprezentował postawę społeczną artysty w czasach, gdy literatura uciekała od życia w regiony „sztuki czystej“, rzucającej zasłonę dymną na doniosłe konflikty ówczesnego społeczeństwa, a tak zwaną „tendycyjność“ pletnowano jako odstępstwo od praw sztuki. Na tym tle ukazuje się prawdziwa wielkość Żeromskiego jako pisarza i obywatela-moralisty.

ADOLF SOWIŃSKI



WAŻNIEJSZE TELEFONY:

- 22 — Pow. Kom. M. O.
- 31 — Pow. Rada Narodowa
- 32 — Pow. Zakł. Elektryczny
- 33 — Miejski Posterunek MO
- 41 — Straż Pożarna
- 50 — Miejska Rada Narodowa
- 102 — Prezydium Pow. Rady Narodowej
- 91 — Urząd Zdrowia
- 108 — Pow. Zakł. Bezpiecz. Wzajemnych, ul. Narutowicza 20
- 20 — Szpital Powiatowy

Redakcja: 1. Administracja „Głosu Kutnowskiego” mieści się w Kutnie przy ul. Narutowicza 2. tel. 217.

Metalowcy Fabryki Krosien pracują na nowych normach

Robotnicy Fabryki Krosien Ba wełnianych w Zdunskiej Woli z dniem 1 grudnia przystąpili do produkcji w oparciu o nowe normy.

Ażby to mogło nastąpić, trzeba było wielkiej pracy uświadamiającej, dużą część załogi żywiła bowiem przekonanie, że możliwości techniczne i produkcyjne w zakładach są już całkowicie wykorzystane. Propozycje rewizji norm przeciwstawiali się zwłaszcza dłużej pracownicy fabryki, m.in. i stolarni. Twierdzili oni, że nie tylko nie da się „urwać” godzin, ale nawet kilku minut. Stanowiska ich nie podzielał natomiast brygadziści Eugeniusz Wróblewski, który uważał, że istnieją możliwości dalszego skrócenia czasu produkcji.

Podobnie jak w stolarni, tak i

na innych oddziałach ścierały się poglądy. Przewodnicy pracy, męźowie zaufania i agitatorzy Zygmunt Miśkiewicz, Bronisław Miśkiewicz, Ludwik Goszczyński, Henryk Antoszczyk, Józef Stolarczyk i inni na przykładzie doświadczeń własnych i współtowarzyszy wskazywali na dotychczasowe zbyt wysokie wykonywanie normy i nierówności obowiązujących norm.

Ich praca uświadamiająca przyniosła rezultaty i na zebraniu załogi postanowiono powołać do życia główną i oddziałowe komisje rewizji norm. W ich skład weszli pracownicy biura technicznego, kalkulacji, przewodnicy pracy, racjonalizatorzy i agitatorzy. Analizie poddano około 800 operacji. W pierwszej fazie komisje wykonały zestawienia czasów przygotowawczych i wykonawczych, po podsumowaniu których otrzymano dotychczasowy globalny czas produkcji na jedno krosno.

Następnie przystąpiono do drugiego etapu prac — do rozpracowywania nowych norm. Na oddziałach mechanicznym i ślusarni uczyniono to metodą analityczną, w pozostałych zaś metodą statystyczną. Zainteresowano się także pracą biura opracowań warsztatowych, wydziału obróbki ręcznej, narzędziowni, montażu i kuźni.

Przez reorganizację biura opracowań warsztatowych osiągnięto terminowość w dostarczaniu rozpracowanych już na fragmenty zleceń (stanowisko kierownika tego biura powierzono tow. H. Kuźnikowi, byłem tokarzowi, absolwentowi Akademii w Bytomiu). Pracę narzędziowni usprawniono przez wprowadzenie 2 zmian. W wydziale obróbki ręcznej, ślusarzy z hali montażowej i biura części zamiennych skomasowano w jedną całość. W montażu, zamiast dotychczasowych dwóch brygad po 10 monterów, utworzono 3 brygady po sześciu ludzi (trzecia brygada młodzieżowa), przez co nie tylko zwiększy się wydajność, lecz będzie można dwóch pozostałych monterów skierować do innych prac. Zreorganizowano także pracę kuźni. Utworzono tutaj 3 brygady dla wałów kolanowych, 2 brygady dla wrzecion i dwie — dla robót różnych. W transporcie przez zastosowanie 4 wózków usprawniono łączność pomiędzy stacjami (dotychczas transport odbywał się ręcznie).

Przeprowadzenie analizy pracy na oddziałach i poczynienie szeregu usprawnień pozwoliło Głównej Komisji Rewizji Norm na wyda-

nie polecenia opracowania nowych kart warsztatowych. Oszczędności na czasie, jakie poczyniono w trakcie rewizji norm, sięgają 13,9 proc.

Okazało się, że raczej mieli ob. Zygmunt Miśkiewicz, tow. Henryk Antoszczyk, ob. J. Kaleta, kol. Ryszard Kowalski, ob. Jan Janowski i kol. Tadeusz Ryżewski — pomagając się przeprowadzenia rewizji norm. Rezerwy produkcyjne, jakie dotąd nie były wykorzystywane, przekroczyły oczekiwania wszystkich niedowiarów.

Wraz z wprowadzeniem nowych norm znacznie podniesie się wydajność fabryki. Zrozumiała to cała załoga. Dała temu wyraz na zebraniu poświęconym omówieniu sprawozdania Głównej Komisji Norm. Gorące oklaski, z jakimi witano wystąpienia inicjatorów rewizji norm, okrzyki wznoszone na cześć Planu 6-letniego świadczyły o entuzjasmie, z jakim robotnicy Fabryki Krosien Bawełnianych podejmują walkę o szybsze realizowanie planów produkcyjnych.

Pod hasłem: więcej, szybciej, tańiej, bliżej — ku socjalizmowi — przystąpiła załoga Fa-Kro-Ba z dniem 1 grudnia do pracy na nowych normach.

Zwiększamy dostawę mleka

W Godzianowie odbyła się odprawa z robotnikami Komitetu dostawców i pracowników produkcyjnych Okręgowej Mleczarni Spółdzielczej w Godzianowie, na której powzięto uchwałę podniesienia produkcji mleczarń i dostaw mleka.

T. Jankiewicz.

To i owo

Kulak plotkę szerzy i interes na niej ubija

Kulak, proszę Was, wiadomo — chytry, podstępny typek: tylko, uważacie, czyha na okazję, aby łowić rybki w mętnej wodzie. I nie tylko — w wodzie, ale również w mętnej głowie. No, takiej, wiecie, co o niej mówią, że zawiera drobne rybki czyli tzw. kielbkie. Rzecz jasna, coraz więcej mamy takich obywateli, którzy stawki z kielbikami na szyi zamiast rozsądnie myślącej głowy posiadają, ale, niestety, są jeszcze tacy, są, zwłaszcza na wsi.

No, bo co powiecie na ten przykład o takich chłopach, jak Kościelny, Zajac i Dynowski z Łukowic? Żeby nie owe kielbkie — to by przecie nie uwierzyli w bzdury, jakie kulacy-kombinatorzy rozpuszczają o Narodowym Spisie. A że oleju im w głowie zabrakło — dali się złapać na kulacki haczyk i sprzedali za bezcen spekulantom wiejskim, którzy tylko na to czyhali sporą część żywego inwentarza. No, i dziś co? Przyjdzie komisarz spisowy, przekonają się naocznie, że wcale nie ma zamiaru dysponować ich krową czy cielęciami i że w ogóle liczba go tylko interesuje — no, i zapłaczą Kościelny, Zajac i Dynowski, że dali się „naciąć”, że kulak ich, jak to się mówi, przyprawił o straty... A kulak? Kulak śmieje się w kulak, że frajerów znalazł i interes złoty na ich krzywdzie ubił...

Albo wiecie takiego Klimczaka Jana ze Świdnika. Malorolny, ale konia miał nie lichego. I tego oto bulanka upatrzyli sobie handlarze koni — bogacie wiejszy z krakowskiego. Rada w radę „wykombinowali”, że warto szkapę za psie pieniądze wyyciganic. W jaki sposób? A no, licząc właśnie na Klimczakowe „kielbkie”, to znaczy, że niby chłop naiwny, wystarczy mu w głowie zamieszać plotką i już — urobiony do oszukiwacza transakcji. I udało się im Klimczaka wykołować, za parę groszy gotów był im bulanka sprzedać, gdyby nie to, że Świdnik mądrego i czujnego ma sołtysa. — Coś ty, chłopie — powiada do Klimczaka — oszalał? Takim łobuzem wiarę dajesz? A czym potem będziesz robił w polu? Babę zaprzęgniesz do pluga a i dzieci? A przez ten czas handlarze twoim koniom tysiącami złotych będą obrabiali? — No, i uchronił biedniaka od kulackich kanclarzy, którym zamiast „transakcji” — niejednego kulaka w bok na drogę ofiarował.

Otoż, myślę, że wszyscy powinni, uważacie, iść w ślady tego sołtysa. Chronić biedniaków i średniaków przed wrogią i błądzącą bogactwa wiejskiego. Tymczasem, wyjaśniać i czuć, aby kulak-spekulant nie łapał chłopstwa na haczyk plotki. Bo że to, co wrogowie tu i ówdzie o Spisie — jest plotką, obłożoną na zysk kulacki — to się sami o tym dziś najlepiej przekonacie.

MACIEJ BERLAK

Dziś komisarze spisowi przystępują do pracy Ułatwiamy im wypełnienie zadań

Wczoraj wszyscy obwodowi i rejonowi komisarze spisowi przystąpili do przeprowadzenia czynności wstępnych, związanych z Narodowym Spisem Powszechnym. Komisarze spisowi sprawdzali w ciągu dnia, czy posiadane przez nich wykazy nieruchomości i mieszkań odpowiadają stanowi faktycznemu. Zbadali czy wystarczy im otrzymana ilość formularzy spisowych.

Należy pamiętać, że funkcje komisarzy spisowych pełnią członkowie organizacji społecznych, którzy pracę tę traktują, jako swój obowiązek społeczny. Podjęli się wykonania trudnych i odpowiedzialnych zadań. I dlatego mają prawo oczekiwać pomocy oraz współdziałania ze strony całego społeczeństwa.

Gdy zawita do nas dziś komisarz spisowy, powinniśmy przyjąć go jak najczelniej, udzielić mu wszystkich żądanych informac-

cji, stowem, jak najbardziej ułatwić mu wykonanie jego czynności.

W większych domach powinny komitety domowe wydelegować swego przedstawiciela, do towarzyszenia komisarzowi spisowemu. Mieszkańcy domu powinni również powiadomić przedstawiciela komitetu domowego o najodpowiedniejszych godzinach, w których komisarz spisowy będzie mógł zbierać od nich dane statystyczne, bez potrzeby kilkakrotnego zgłaszania się.

Właściciele, administratorzy i dorocznicy domów muszą zatroszczyć się o to, aby w czasie przeprowadzania Spisu oświetlone zostały klatki schodowe i numery posesji.

Pamiętajmy o tym, że obowiązkiem każdego z nas, obywatelom każdego mieszkańca województwa jest ułatwienie komisarzowi spisowemu jego pracy przez udzielenie ścisłych i zgodnych z prawdą odpowiedzi na pytania, zawarte w formularzu.

Bogacze wiejszy sabotują akcję skupu zboża

Piaszczysta gleba, nieurodzajne pola, gospodarstwa mało i średnio rolne, oto charakterystyka gromady „Estérka”, gminy Doleck. Posucha tegoroczna w tej gminie nie dała takiego urodzaju, jaki zwykle dawał rok mokry. Jednak gromada wykonała plan odstawy zboża w 101 proc. i wytypowana została do nagrody.

W akcji tej nie wzięli udziału bogacze wiejszy. A oto nazwiska najbardziej opornych, których na piętnowali mieszkańcy gromad, chłopcy mało i średniorolni.

Aleksander Supera z gromady Krosnowa, gmina Słupia, właściciel 29 ha — nie deklarował.

Antoni Marat z tejże gromady właściciel 16 ha — zadeklarował wszystkiego 200 kg. żyta do sprzedaży, lecz do tej pory nic nie odstawił.

Bolesław Krychani, właściciel 20 ha z gromady Krosnowa Nowa — odstawił częściowo zboże usłu gowe, które bierze za młócenie u sąsiadów, gdyż jest ponadto właścicielem motoru.

Fr. Fontański, właściciel 29 ha z gminy Słupia — dostarczył tylko zboże podatkowe.

Jan Dziąg, właściciel 16 ha z

gromady Janisławice, gm. Gluchów — nie deklarował, a sprzedał tylko 60 kg.

Stanisław Kwieciń, właściciel 13 ha z gromady Janisławice — zadeklarował 400 kg., lecz nic nie odstawił.

Stanisław Kłab, właściciel 17 ha z tejże gromady — nie deklarował, sprzedał tylko 55 kg.

Tomasz Mileczarek, właściciel 21 ha z tejże gromady, zadeklarował 1.000 kg., lecz nic nie odstawił.

Piotr Leczycki, właściciel 22 ha z gromady Jeleń, gm. Gluchów — nie deklarował, odstawił tylko zboże podatkowe.

Andrzej Lesiak z gromady Białynin P., gm. Gluchów, właściciel 20 ha — zadeklarował tylko 600 kg., odstawił tylko 400.

Małorolni i średniorolni chłopcy wypełniają swoje obowiązki w stosunku do Państwa. O bogaczach wiejskich powiatu sieradzkiego powiedzieć tego nie można.

Jan Kwiatkowski

Nowy Komitet Rodzicielski przy szkole podstawowej w Rawie Mazowieckiej

W powiecie rawskim przeprowadzane są wybory do komitetów rodzicielskich. Komitety rodzicielskie muszą na obecnym etapie walki o demokratyzację szkoły odegrać ważną rolę. Zdają sobie z tego sprawę członkowie komitetu rodzicielskiego, wybranego w podstawowej szkole w Rawie Mazowieckiej.

W skład nowego komitetu rodzicielskiego weszły 24 osoby, zaś

5 osób wybrano do komisji rewizyjnej. Nowy komitet rodzicielski wziął na siebie obowiązek zaopatrzenia świetlicy szkolnej w radioodbiornik i akordeon, co ułatwi pracę sekcji kulturalno - oświatowej, przygotowującej wszystkie imprezy rozrywkowe, akademie itp.

Przewodniczącym nowego komitetu został ob. Feliks Dębski.

(K.M.)

Bronce zadrgała dolna, trochę wysunięta warga, a oczy rozszerzyły się z niepokoju.

— Nic się nie bój. W niedzielę damy na zapowiedzi. Podjąwszy kij, szmaty i bankę z naftą, wyszedł w pole. Odwodniona ziemia jak okiem sięgnąć była zachwaszczona pas szumiącymi na wietrze burzaniem ostów, zielska i sitowia. Szkoda było trudu i mozołu przedzierać się kosa i sierpem przez te chwasty.

Janik owinął koniec kija szmatami, zmoczonymi w naftcie, i zrobił fakiel, jak tu, na Żulawach, mówiono, czyli coś w rodzaju pochodni. Następnie maczając szmaty w naftcie, układał zmoczone lachy w pewnych odstępach w szeregu. Wiatr dął, wystarczająco silny, żeby się ugor zajął ogniem.

Janik zginał i prostował grzbiet, raz po raz wierzchem ręki ocierał pot z czoła. Słońce zaczęło rozpiekać. Gdy się rozprostował, widział nieogarnione obszary aż do widnokręgu.

Zapaliwszy swój fakiel, zaczął nim wymachiwać nad burzaniem.

Wyschle na zakwaszonej, twardej i spekańcej jak glina ziemi chwasty zajęły się ogniem łatwo, niczym słoma. Płomień syczał i trzaskał. W sienie chmurze petającego nisko nad ziemią, gęstego dymu błyskały raz po raz krwawe języki ognia. Z pola zrywały się i odlatywały z trzepotem wypłoszone ptaki.

Bronka gdy przyszła na śniadanie, zlekta się, żeby od tego nie zrobił się pożar we wsi.

— Nic się nie bój — uspokoił ją. — Daleko ten ogień nie pójdzie, tylko do tamtych rowów z wodą.

Wskazał na rowy w kierunku pompy.

W południe Janik wrócił do domu na obiad, zgrzany, spocony i zły. Myjąc się, obnażył do pasa, na podwórzu, w kubie zimnej wody, parsknął i prychnął jak kot. Orzeźwiony się, wszedł w lepszym humorze do mieszkania. Samoliński, czekając na obiad, skrecał papierosa. Czerwone, blaszane pudełko z tytoniem stało przed nim otwarte na stole.

(dalszy ciąg nastąpi)

Nasi korespondenci piszą

Przysięgujemy do Narodowego Spisu Powszechnego w Konstancynie

Komisarze spisowi w Konstancynie zdają sobie dokładnie sprawę z ważności zadań, jakie na nich spoczywają. Nic też dziwnego, że kurs szkoleniowy wszyscy ukończyli z wynikiem bardzo dobrym. Miasto nasze przeprowadziło sprawnie prace wstępne, co pozwoli na szybkie i dokładne wykonanie Spisu Powszechnego.

Jednocześnie Prezydium MRN na terenie przyległych wiosek, jak Srebrna, Dąbrowa, Smulsko, Nowy Józefów prowadzi akcję uświadamiającą. Jak wykazało zebranie członków spółdzielni produkcyjnej w Srebrnej dokładnie sądzają sobie oni sprawę ze znaczenia Spisu.

S. Mirzejewski

Władysław Rymkiewicz

35)

Ziemia wyzwolona

Powieść

Ludzie powiadali, że oprócz mew, kaczek, dzikich łabędzi, czapli, kurek wodnych i czarnych bocianów, zleciały tu na żer ptaki, których nazwy nie znano, a które miały dzioby z torbami, podobne do pelikanów.

Gdy rzuciłeś kamieniem w szwary, podnosiła się stamtąd z łopotem skrzydeł chmura ptactwa.

Janik słuchał i patrzył. Daleko, za szosą, nad wodami, zarosłymi trzciną i pałką wodną, płynęły welonny mgieł. Z wody i mgieł wynurzały się czarne korony nagich drzew, które zgnyły w topieli i nie odżyją już nigdy. Widac było również dachy zatopionych domów. Ale stały tam już i stupy do linii wysokiego napięcia, wzniesionej minionej jesieni. Zjednoczenie Energetyczne miało lada dzień doprowadzić prąd do transformatora i pompy w Żabińcu. Woda wyparła człowieka, lecz wnet i tam, jak mówił Antekci, człowiek wyprze wodę i obejmie ziemię pod uprawę.

Bronka, bosa, wyszła bezgłośnie do wrót i stanęła przy Janiku. Po czuła zapach jej ciała, jeszcze zanim ją zauważył. Pachniała ciepłą pościelą, jak świeżym razowcem, wyjętym z pieca. Ogarnął ją ramieniem. W czarnych włosach miała wicherki pierza.

— Idziesz podpaść chwasty? — spytała.

— A no, idę.

Zajrzał jej w oczy.

— Jak wrócę z pola, będę miał z twoim starym rozmowę.



Co pisało praso łódzka w dniu 3 grudnia 1930 r.

BEZROBOCIE W CZĘSTOCHOWIE WZRASTA

W dniu wczorajszym do miejscowego urzędu pośrednictwa pracy zgłosiło się dalszych 1000 osób zredukowanych przez miejscowych fabrykantów. Liczba zarejestrowanych bezrobotnych wynosi już 8.480 osób.

SPEKULACJE NA ZAROBKACH ROBOTNICZYCH

Dyrekcja „Widzewskiej Manufaktury“ zwróciła się do swych robotników z propozycją „reorganizacji systemu wypłat“.

Firma zamierza wypłacać robotnikom tylko 35 procent zarobków w gotówce a resztę w towarach, które robotnicy będą mogli odbierać w tzw. „Konsumie“ na specjalne talony.

Robotnicy „WIMY“ zwrócili się do inspekcji pracy — domagając się wypłaty w gotówce w myśl art. 22 ustawy o pracy.

STATYSTYKA GŁODU I NĘDZY

W ubiegłym miesiącu pogotowie łódzkie wzywało było 648 razy do wypadków ulicznych, samobójstw i zaślabiań z głodu.

Wśród wielkiej liczby desperatów, którzy chcieli rozstać się z życiem — nie udało się uratować 21

osób. Zanotowano również 51 wypadków obłąkania na tle ciężkiej sytuacji życiowej.

„ZE WZGLĘDU NA WIELKĄ LICZBĘ SAMOBOJÓSTW...“

Gazety reklamują „interesujący“ odczyt doktora Sergiusza Schilling-Sienkiewicza na temat „O samobójstwie“. Odczyt ten będzie transmitowany przez wszystkie radiostacje polskie w dniu 5 grudnia 1930 r.

ATAK NA ZWIĄZKI ZAWODOWE

Gazety donoszą, że w „sferach miarodajnych“ opracowywana jest ustawa rządowa przewidująca sanację w dziedzinie pracy związkowej. Według nowej ustawy — dopuszczalny byłby tylko jeden związek na terenie jednego zawodu.

SZPITAL NA LICYTACJI

Szpital dla chorych zakaźnie w Częstochowie przy ul. Ciemnej został wystawiony na licytację. Długi hipoteczny szpitala sięgają stu tysięcy złotych.

Bezpieczeństwo i higiena pracy w Związku Radzieckim

Zabezpieczenie zdrowia i życia człowieka pracy, stworzenie mu najbardziej sprzyjających warunków higienicznych w warsztacie pracy — to naczelna troska socjalistycznego państwa. W Związku Radzieckim postęp techniczny odbywa się w ścisłym i nierozdzielnym związku z ulepszeniem warunków i sposobu pracy.

Od wielu już lat radziecy uczeni, w bezpośrednim kontakcie z robotnikami, opracowują nowe urządzenia, nowe konstrukcje, prowadzą na szeroką skalę badania z dziedziny higieny pracy i powstawania chorób zawodowych.

FABRYCZNE GABINETY BHP

Rozbudowa nowych gałęzi produkcji, konieczność zatrudnienia wielkiej ilości nowych, młodych, nieobeznanych jeszcze z nowoczesną techniką robotników — skłoniła wielki przemysł radziecki do stworzenia tak zwanych „fabrycznych gabinetów BHP“.

Istnieją one przy wszystkich wielkich zakładach pracy i mają na celu zapoznanie przystępującego do „awanturowania“ z rodzajem czynności, jakie będzie wykonywał oraz strukturą maszyn i urządzeń, których obsługę może spowodować wypadek.

Fabryczne gabinety pokazowe BHP — to duże sale, gdzie ustawione są maszyny lub makiety maszyn naturalnej wielkości. Kierownikiem gabinetu jest inżynier. Ma on do pomocy kilku specjalistów. Kandydat lub kandydatka przyjęci do pracy, po sprawdzeniu w gabinecie swoich umiejętności, odbywają wstępny kurs od maszyn do maszyn, od warsztatu do warsztatu, poznając wszystkie przepisy zabezpieczające, wszystkie dozwolone i zakazane manipulacje przy maszynach, surowcach, napedach, reakcjach chemicznych, operowaniu prądem elektrycznym.

W ten sposób każdy nowoprzyjęty robotnik uczy się stosować przepisy zabezpieczające i przestrzegać higieny pracy.

Niezależnie od wielkich korzyści natury ogólnospołecznej — ochrony życia i zdrowia mas pracujących — fabryczne gabinety BHP wykazały swoją użyteczność także w dziedzinie podniesienia jakości pracy. Poznaniem przez nowych robotników techniki maszynowej, używanych narzędzi i form produkcji nie tylko po lepsza ich indywidualne kwalifikacje, ale zapobiega w dużej mierze awariom i postojom maszyn.

NOWE METODY PRACY I WYNALEZKI

Niektóre prace wykonywane są tradycyjnie w pozycji męczącej i uciążliwej. W wielu wypadkach — jak obrazują to doświadczenia radzieckie — pozycję tę można zmienić na bardziej dogodną przez zmianę metod pracy. I tak np. co najmniej 90 proc. prac wykonywanych dotychczas w pozycji stojącej może być wykonane w pozycji siedzącej. Robotnik, dzięki pozycji siedzącej, oszczędza co najmniej 10 procent zużytkowanej energii, którą traci stojąc. Nawet zecer ręczny może siedzieć przy składaniu czcionek na krześle, które przesuwa się po rolkach.

Obróbkę metali za pomocą wysokiej temperatury można uczynić mniej szkodliwą dla zdrowia przez izolowanie ścian pieca, stosowanie różnego typu zasłon — do zasłon wodnych włącznie — a także przez posługiwanie się osłonami indywidualnymi i wprowadzenie racjonalnej wentylacji.

Uciążliwa jest dla robotnika nadmierna wilgotność powietrza i wyso

W trosce o zdrowie sportowców

W ramach „dni przeciwczerwonych“ w Ludowych Zespołach Sportowych woj. kieleckiego organizowane są pogadanki na temat zwalczania i zapobiegania gruźlicy. Członkowie LZS udają się licznie do najbliższych przychodni przeciwczerwonych, lub ośrodków zdrowia z celu prześwietlenia.

ka temperatura, panująca np. w działach tzw. mokrego przędzenia lnu. Ta męcząca metoda przędzenia może być obecnie zmieniona dzięki wynalazkowi już stosowanemu w ZSRR. Stosuje się mianowicie przy mokrym przędzeniu lnu emulsję z żywic sosnowej. Wynalazek ten pozwolił znacznie obniżyć temperaturę i wilgotność powietrza, przez co warunki pracy poprawiły się, a wydajność pracy wzrosła.

Ze sportu

Rojno i gwarno na basenie w Młodzieżowym Domu Kultury

Mistrzostwa pływackie kobiet zrzeczeń sportowych pionu związków zawodowych rozpoczęte!

Sprawozdanie z otwartych wczoraj w Łodzi mistrzostw pływackich zrzeczeń sportowych pionu związków zawodowych w konkurencjach kobiecych, zaczęliśmy od... Ognia bytomskiego. Murowanemu kandydatowi na pierwsze miejsce ktoś zrobił złośliwy kawał, wskutek czego na starcie mistrzostw zabrakło rekordzistki Polki Dzikówny i jej koleżanek.

TU NIE WSZYSTKO W PORZĄDKU...

Przez ten pierwszy „Rubikon“ nie wszystkie zawodniczki przeszły szczęśliwie. U mistrzyni Polski Szymańskiej z Ognia warszawskiego stwierdzono pewne niedomaganie serca, u innej... zapalenie wyrostka robaczkowego. Fakt ten świadczy, że niektóre nasze zrzeczenia sportowe nie przeprowadzają systematycznych badań lekarskich swych zawodniczek, co jest, oczywiście, karygodnym niedbalstwem i z czego winny być wyciągnięte jak najdalej idące konsekwencje.

OGNIWO (BYTOM OFIARA ZŁOŚLIWEGO... KAWAŁU)

W piątek wieczorem — mówi nam prezes ŁOZP Henryk Kucharski — dzwonił do nas Wrocław z zapytaniem czy mistrzostwa się odbędą, gdyż otrzymał wiadomość z Bytomia, że zawody zostały... odwołane.

Natychmiast wysłaliśmy depeszę do Bytomia — mówi nasz rozmówca — i przez całą noc oczekiwaliśmy zawodniczek Ognia bytomskiego na dworcu, ale na próżno. Rano przybyły tylko zawodniczki z Wrocławia...

Na razie trudno ustalić, kto ponosi odpowiedzialność za to nieporozumienie, faktem jest jednak, że część winy ponosi to samo Ogniwko z Bytomia, które nie sprawdziło wia-rogodności usłyszanego pogłoski u samych organizatorów, to jest w ORZZ w Łodzi.

OKOŁO 120 ZAWODNICZEK NA STARCIE

Pomimo jednak zawodu, jaki sprawiły nam bytomianki, mistrzostwa powinny nam dostarczyć wiele emocji. Na starcie stanęło około 120 zawodniczek i już pierwsze eliminacje, które odbyły się wczoraj przed południem, zapowiadały wiele ciekawych walk na naszej pływalni.

Pięknie udekorowany flagami wszystkich naszych zrzeczeń sportowych basen przy ul. Traugutta już od wczesnych godzin rannych był wczoraj dość licznie zapełniony publicznością. Jakkolwiek badanie lekarskie zawodniczek odbywało się przy drzwiach zamkniętych, to jednak zainteresowanie nim było duże, gdyż z lekarzami to nigdy nie wiadomo. W każdej bowiem chwili nieublagany zazwyczaj w takich wypadkach eskaluje może pozbawić nawet zawody mistrzostw najatrakcyjniejszych nazwisk zawodniczek.

Kierownik Wydziału Kult. Fizycznej GRZZ

o wizycie pięściarzy polskich we Francji

W piątek, 1 grudnia, powróciła z Paryża reprezentacja pięściarska CRZZ. Pięściarze związków zawodowych stoczyli na terenie Francji trzy spotkania, wygrywając wszystkie bardzo wysoko.

Na lotnisku warszawskim witali powracających bokserów przedstawiciele CRZZ i władz pięściarskich.

Na wspólnej kolacji, która odbyła się w gmachu CRZZ, obecny był wiceprzewodniczący CRZZ — Burski.

Kierownik Wydziału Kult. Fiz. CRZZ — Dolowy, który stał na czele ekspedycji oświadczył, że spotkania pięściarzy polskich we Francji zacieśniły jeszcze bardziej więzy braterskiej przyjaźni między sportowcami

Przy wykonywaniu niektórych prac powstaje wiele szkodliwego pyłu. Przez zmianę metody pracy można w wielu wypadkach uniknąć powstawania pyłu, np. przez wykonywanie jej w aparatach zamkniętych, lub też wykonywanie jej „na mokro“.

Nadmierny hałas i wstrząsy źle wpływają na słuch, na stan nerwowy pracowników. Toteż w Związku Radzieckim budownictwo przemysłowe

we ideale w tym kierunku, by przez właściwą, racjonalną budowę pomieszczeń pracy obniżyć ich akustyczność, a więc zmniejszać hałas.

Olbrymi dorobek Związku Radzieckiego w dziedzinie higieny i bezpieczeństwa pracy, w dziedzinie troski o człowieka, winien być dla nas wzorem, a jednocześnie zachętą do stosowania pomysłów racjonalizatorskich w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy.

Mistrzostwa pływackie „Dynamo“

MOSKWA. — W Moskwie zakończyły się wszechzwiązkowe mistrzostwa pływackie „Dynamo“, w których wzięło udział 200 zawodników i zawodniczek.

W konkurencji kobiet rekordzistka ZSRR Gawrisz (Ukraina) wygrała trzy konkurencje w stylu klasycznym: 100 m. — 1:25,1, 200 m. — 3:02,6 i 400 m. — 6:27,2.

Wśród mężczyzn na wszystkich dystansach stylem klasycznym zwyciężył reprezentant Moskwy Edasi. Mistrzem „Dynamo“ w pływaniu stylem motylkowym został przedstawiiciel Leningradu Abiazow, który wygrał 100 m. w czasie 1:13,2 i 200 m. — 2:54,0.

Hokeiści ČSR w Katowicach

KATOWICE. — Dziś odbędzie się na Torckiej spotkanie hokejowe reprezentacji ZS Górniki z reprezentacją górników czeskosłowackich. Zespół czeskosłowacki reprezentować będzie drużyna Witkowiec — Zelőzary, leader ligi hokejowej ČSR.

Drugi mecz zagrają goście — czeskosłowacy w poniedziałek 4 br. z wicemistrzem Polski Górnikiem — Janów. Obca mecz odbędzie się w ramach Święta Górnika i otrzyma ją szczególnie uroczystą oprawę.

Sportowcy wielkopolscy w Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

Sportowcy Wielkopolski manifestują swą przyjaźń dla narodów radzieckich organizując z okazji Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, wiele imprez sportowych, akademii i zebrań, na których zaznają szersze

masę społeczeństwa z produkującym w świecie sportem radzieckim. Do dnia 24 listopada odbyło się na terenie woj. poznańskiego 261 imprez sportowych z udziałem ponad 50 tys. widzów. Ponad 80 imprez zorganizowały Ludowe Zespoły Sportowe.

Wygłoszono 330 pogadanek w kołach sportowych, w tym 173 w LZS oraz zorganizowano 135 odczytów.

W konkursie na najlepszą gazetkę ścienne wzięło udział 112 kół sportowych, w tym 42 Ludowe Zespoły Sportowe.

Sportowcy wielkopolscy w dalszym ciągu organizują liczne imprezy oraz uroczyste akademie. M. in. w dniu 7 grudnia br. odbędzie się uroczysta akademie centralna zorganizowana przez Woj. Komitet Kultury Fizycznej, w której wezmą udział wszyscy sportowcy Poznania.

GRZZ

Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE

Telefony: 215-14

Redaktor naczelny 215-14

Zastępca red. naczelnego 215-23

Sekretarz odpowiedzialny 215-03

Dział partyjny 215-19

Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennej 215-22

Dział muzealny 254-29

Dział młodszy 254-21

Dział ekonomiczny 215-11

Dział rolny 254-21

Redakcja nocna 175-51

Kalendarz: Łódź, Piotrkowska 98, tel. 255-32

Administracja 255-42

Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 104, tel. 111-55 i 114-75

Wydawca RSW „Prasa“

Adr. Red. Łódź, Piotrkowska 98, III-cie piętro.

Drak. Zakł. Graf. RSW „Prasa“ Łódź, ul. Zwirki 11, tel. 205-42. Prenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch“ na konta P.K.O. Nr. VII-5253.

zasubskrybować można na rok 1951 o każdego przewodniczącego zakładowego koła TPPR lub bezpośrednio w rozdziałach PPK „Ruch“

TEATRY I KINA

- „NOWY“ — godz. 19.15 „Brygada szlifera Karhana“.
- „POWSZECHNY“ — godz. 19.15 „Obey cień“ K. Simonowa.
- „IM JARACZA“ — godz. 15 i 19 „Wieczór Trzech Króli“ Szekspira.
- „OSA“ — godz. 16 i 19.30 „Złote niedole“.
- „LUTNIA“ — godz. 19.15 „Swoobodny wiatr“.
- „ARLEKIN“ — godz. 19 „Sambo i Lew“.
- „PINOKIO“ — godz. 17 „Pan Tom buduje dom“.
- ADRIA (dla młodz.) — Program składany — „Stoń i mrówka“, godz. 14, 16, 18, 20, por. 12
- BAJKA — „Strój galowy“, godz. 16, 18, 20
- BAŁTYK — „Upadek Berlina“ II seria, godz. 14.30, 16.30, 18.30, 20.30, por. 12
- GDYNIA — „Program Aktualności Kraj. i Zagr. Nr 46-50“, PKF Nr 49-50, „W kraju socjalizmu“ Nr 9, „Spojrzenie w głąb wody“, „Przebieg sportowy“ Nr 6-50, godz. 11, 12, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21
- HEL — nieczynne z powodu remontu
- MUZA — „Młodość świata“, godz. 16, 18, 20, por. 11
- POLONIA — „S-S Orzeł zaginał“, godz. 15, 17, 19, 21, por. 12
- PRZEDWIOSNIE — „Upadek Berlina“ II seria, godz. 13.30, 15.30, 17.30, 19.30, por. 11
- REKORD — „Dom na pustkowiu“, godz. 14, 16, 18, 20
- ROBOTNIK — „Upadek Berlina“ I seria, godz. 16, 18, 20
- ROMA — „Bitwa stalingradzka“ I seria, godz. 16, 18, 20, por. 11
- STYLOWY — „Maskarada“, godz. 14, 16, 18, 20
- ŚWIT — „Świat się śmieje“, godz. 14, 16, 18, 20
- TATRY (dla młodz.) Program składany — „Stoń i mrówka“, godz. 14.30, 16.30, 18.30, 20.30, por. 11.30
- WISLA — „S-S Orzeł zaginał“, godz. 14.30, 16.30, 18.30, 20.30, poranek 11.30
- WŁÓKNIARZ — „S-S Orzeł zaginał“, godz. 14.30, 16.30, 18.30, 20.30, poranek 11.30
- WOLNOŚĆ — „Wesoły jarmark“, godz. 12.30, 15, 17.30, 20, por. 10
- ZACHĘTA — „Góra dziewczęta“, godz. 16, 18, 20, por. 11

Co usłyszymy przez radio

- Program na dzień 3 grudnia br.
- 6.50 Początek audycji. 7.00 Muzyka radziecka. 8.00 Dziennik. 8.20 Muzyka. 8.50 Audycja SKRK. 9.00 Muzyka organowa. 9.30 Z materiałów prasy radzieckiej o budowie komunikacji. 9.45 „Wies tańczy i śpiewa“. 10.00 Przegląd prasy stołecznej. 10.05 Skrzynka ogólna. 10.20 „Pożycza i muzyka“. 11.15 „Od naszych korespondentów“. 11.25 Koncert zyczeń. 11.45 Skrzynka Wszechziemi Radzieckiej. 11.57 Sygnał i hejnał. 12.04 Przegląd czasopism. 12.15 Koncert orkiestry PR. 13.00 „Historia ruchu robotniczego“. 13.15 „Spełniamy przyrodnie czas wolny od pracy“. 13.25 „Ludzie naszych fabryk i wsi“. 13.45 „Trybuna radiosluchacza“. 14.00 „Wszechziemia Radiowa“. 14.20 Drobne utwory skrzypcowe. 14.40 Aud. oświatowa. 14.50 Melodie ludowe do tańca — gra Polska Kapela Ludowa. 15.15 Aud. dla świetlic dziecięcych. 16.00 „Nasze chóry śpiewają“. 16.20 Fragment prozy z tomu „Wywołanie“ K. Brandysa. 16.35 „Melodie świata“. 17.00 Dziennik. 17.20 Koncert Chopinowski. 17.50 „Encyklopedia Radiowa“. 18.00 „Za tych co na morzu“ — słuchowisko. 19.00 Koncert orkiestry PR. 20.00 Dziennik. 20.30 Koncert rozrywkowy. 20.45 Audycja rozrywkowa. 21.15 Felieton. 21.25 Muzyka taneczna. 22.05 Wiadomości sportowe lokalne. 22.15 Wiadomości sportowe z całej Polski. 22.45 Muzyka taneczna. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka.

CENTRALA HANDLOWA PRZEMYSŁU SKÓRZANEGO

przygotowała szereg ciekawych artykułów, nadających się na upominki Świąteczne Noworoczne:

- portfele
- porimonetki
- torebki damskie
- drobna galanteria
- ciepłe obuwie domowe itp.

Sprzedż tych artykułów odbywa się we wszystkich sklepach detalicznych Centrali Handlowej Przemysłu Skórzanego. 1077

Pracownicy poszukiwani

Kucharki przyjmie od zaraz Centrum Wyszoklenia Sanitarnego. Zgłoszenia wraz z życiorysem kierować do Wydziału Personalnego ul. 1 Maja Nr. 69. 1064

Wykwalifikowanych księgowych, materiałowych i finansowych, rachmistrzów (kaczyki), prządki na Oddz. Przygotowawczy i Obrączkowy, ślusarzy, tokarzy, blacharzy, palaczy, elektryków, smarówaczy, cieśli, uczeń i uczennice na przedziałnie i tkalnie, oraz robotników gospodarczych zatrudnionych w Zakładach Przemysłu Bawełnianego im. Rewolucji 1905 r. w Łodzi, ul. Senatorska 6. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Wydział Personalny. 1069

Kierownika finansowego, księgowego bilansiste, księgowego, głównego księgowego, zastępcę głównego księgowego bilansiste, 3 księgowych dekretnujących umiających sporządzać bilanse, inspektora Inwestycji zatrudnionych w Naczelnej Dyrekcji Państwowych Zakładach Odzieży Miarowej. Zgłoszenia przyjmuje Oddział Personalny, Łódź, Narutowicza 3. 1072

2 głównych księgowych, 2 kierowników księgowości finansowej, 2 kierowników księgowości materiałowej, 2 kierowników kalkulacji kosztów własnych, 1 szefa finansowego, robotników gospodarczych, uczniów(ce) na przedziałnie powyżej lat 18, zatrudnionych w Zakładach Przemysłu Bawełnianego im. F. Dzierżyńskiego w Łodzi, ul. Piotrkowska 293-295. Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny. 1066

Księgowych-kontystów, magazynierów branży elektrotechnicznej i radiotechników zatrudni Centrala Handlowa Przemysłu Elektrotechnicznego. Zgłoszenia osobiste z podaniem i życiorysem do Wydziału Personalnego, Piotrkowska 105, w godzinach 9-13. 1074

Kilkanaście kobiet w wieku od 20 do 26 lat, które chciałyby się poświęcić pracy pielęgniarzkiej zatrudni natchmiast Państwowy Szpital Kliniczny w Łodzi, ul. Wierzbowa Nr. 3, pokój 5. Wymagane: dobry stan zdrowia, 7 kl. Szkoły Podstawowej. 1073

Inspektorów masarskich i inspektorów młynarskich zatrudni od zaraz Centrala Rolnicza Spółdzielni „Samopomoc Chłopska“, Łódź, ul. Próżnicka 1. Kwalifikacje zawodowe wymagane. Zgłoszenia wraz z życiorysem kierować należy do Biura Kadr i Szkolenia, Referat Personalny, III p., pokój 314. 1070

Wykwalifikowanych elektryków, majstra elektryka, pracowników do Wydziału Energetyki i Ruchu, robotników budowlanych, palaczy kotłowych i do centralnego ogrzewania i gofców zatrudni natchmiast Zakłady Przemysłu Dzierżyńskiego im. Ofiar 10 Września 1907 r., Łódź, ul. Piotrkowska 242-250. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Wydział Personalny. 1065

Dzisiejsze imprezy sportowe

9 zawody piłkarskie na stadionie EKS Włókniarza o moralny tytuł mistrza kl. B: Widzew II — Włókniarz Zd. Wola.

10 drugi dzień zawodów pływackich związków zawodowych w konkurencji kobiet, w sali MDK.

11 zawody piłkarskie na stadionie EKS Włókniarza o Puchar Polski pomiędzy Widzewem a Stalą z Radomia.

Zawody piłkarskie o Puchar Polski w Pabianicach: Włókniarz Pabianiec — Kolejarz Łódź.

Zawody piłkarskie o mistrzostwo klasy A pomiędzy Unią i LZS Pławno w Piotrkowie.

17 sala Młodzieżowego Domu Kultury przy ul. Traugutta: zawody piłki koszykowej o mistrzostwo pierwszej ligi: Spójnia Łódź — Ogniwo Kraków.